

# SEDNO

Myślenice kwiecień 2018 numer 4 (125) ISSN 1899 - 1831 [sedno.myslenice.org.pl](http://sedno.myslenice.org.pl)

## WARTO SŁUCHAĆ LUDZI

rozmowa z radnym  
Rady Miejskiej w Myślenicach

### MATEUSZEM SUDREM

str. 1,2,3

## SUWEREN CHCIAŁ, ALE JUŻ NIE CHCE

dalsze losy „starej” szkoły w  
Krzyszkowicach

str. 4

## JEDNI CHWAŁĄ DRUDZY GANIĄ

Izba Gospodarcza Ziemi  
Myślenickiej  
po Walnym Zebraniu

str. 4,5

## NAJPIERW GIMNASTYKA TUŻ PO NIEJ MUZYKA

rozmowa z dobczyckim  
gimnastykiem i muzykiem

### PIOTREM SKORĄ

str. 8,9

## PRZYSZLI WIRTUOZI GITARY

relacja z konkursu gitarowego  
w SM w Dobczycach

str. 12

## CZUJĘ NIEDOSYT

rozmowa z myślenickim  
tenisistą stołowym

### JAKUBEM MASŁOWSKIM

str. 16



foto: maciej holuj

## SEDNO: JEST PAN JEDNYM Z SZEŚCIU RADNYCH OPOZYCYJ- NYCH W RADZIE MIEJSKIEJ MYŚLE- NIC. CZY TO WDZIĘCZNA ROLA?

**MATEUSZ SUDER:** Przy mocno zarysowa-  
nej polaryzacji stanowisk w obecnej Radzie  
Miejskiej, braku woli współpracy ze strony  
radnych klubu Macieja Ostrowskiego jak i  
samego burmistrza ta rola nie jest łatwa.  
Związane z tym uciążliwości rekompensu-  
je jednak uznanie płynące od mieszkańców  
gminy dla tego co staram się zrobić. Wraz z  
radnymi klubu Prawa i Sprawiedliwości sta-  
ramy się rzetelnie i sumiennie wykonywać  
powierzony nam mandat zaufania i dzięki  
temu jesteśmy odbierani jako najaktyw-  
niejsza część obecnej Rady Miejskiej, choć  
jest nas tylko sześciu przeciw piętnastu.

Co dla Pana oznacza określenie: radny  
opozycyjny. Mnie kojarzy się ono z we-  
towaniem większości uchwał podejmowa-  
nych przez radnych koalicyjnych. Je-  
śli jest inaczej proszę wyprowadzić mnie  
z błędu?

Moja rola nie sprowadza się do pochopne-  
go wetowania uchwał. Nie polega też na  
bezwzględnej popieraniu wszystkiego,  
co zostanie mi podłożone przez burmistrza.  
Niestety powszechnie stosowane są przez  
burmistrza praktyki polegające na tym,  
że dopiero bezpośrednio przed sesją radni  
otrzymują projekty uchwał! Zapewne cho-  
dzi o to, aby nie było możliwości zapozna-  
nia się z nimi. Potwierdza to choćby ostat-  
nia relacja video z marcowego posiedzenia  
Rady Miejskiej, gdzie tak ważna uchwa-  
ła jak dokapitalizowanie MZWiK ogrom-  
ną kwotą ponad 15 mln zł została dostar-  
czona radnym tuż przed otwarciem sesji.  
Należy zaznaczyć, że wcześniej odbyły się  
wszystkie trzy Komisje RM, na których pro-  
jektu uchwały radnym nie pokazano! Jed-  
nak trzeba też jasno powiedzieć, że więk-  
szość uchwał wraz z całym moim klubem  
popieramy, wiele uchwał jako Rada podej-  
mujemy często jednogłośnie. Osobiście za-  
wsze staram się szukać konsensusu, sta-  
wiam na konstruktywną dyskusję, jeżeli  
krytykuję niektóre pomysły czy rozwiąza-  
nia to zawsze w interesie mieszkańców, ni-  
gdy dla zasady. Bezkompromisowy jestem  
natomiast wtedy, gdy trzeba sprzeciwić się  
krzywdzeniu i wykorzystywaniu mieszkań-  
ców, co mocno akcentuje. Koronnym przy-  
kładem takiej postawy była batalia stoczo-  
na o zatrzymanie budowy nadajnika tele-  
fonii komórkowej w centrum Myślenic czy  
podwyżek cen za wodę i ścieki.

Jest kilka spraw, wobec których klub

cd. na str. 2,3



DOŁĄCZ DO NAS NA  
**facebooku**

[www.facebook.com/gazetasedno](http://www.facebook.com/gazetasedno)

DRODZY CZYTELNICY

Powiedzenie „byłe do wiosny” jest już nieaktualne. Wiosna jest z nami. Za nami natomiast Święta Wielkanocne. Palmy, pisanki, baranki, święconka. Przed nami maj. Wróci słońce, a wraz z nim ciepło i nowa energia. Tej ostatniej nie brakuje niektórym samorządowcom. Na przykład Mateuszowi Sudrowi, radnemu Rady Miejskiej w Myślenicach. Suder należy do mniejszości. To znaczy do grupy radnych opozycyjnych w stosunku do koalicji burmistrza Myślenic Macieja Ostrowskiego. Dlatego musi liczyć się z tym, że wszystkich, a na pewno większość podejmowanych przez niego i jego klubowych kolegów inicjatyw na rzecz miasta, nawet jeśli słusznych i mających sens, rozbiją się o koalicyjny mur. Grunt to nie tracić nadziei i robić swoje (jak przekonywał kiedyś znany autor tekstów piosenek). O tym jak wygląda praca radnego opozycji, z jakimi problemami musi się borykać i jak je pokonuje „Sedno” rozmawia z Mateuszem Sudrem na stronach 1, 2 i 3.

Mówi się, że taska kibiców na pstrym koniu jeździ. Na tym samym koniu najwyraźniej jeździ taska suwerena. Niedawno jeszcze mieszkańcy Krzyszkowic kategorycznie żądali od burmistrza, aby gmina wyremontowała budynek „starej” szkoły, dzisiaj chcą, aby go zburzyć nazywając straszącą oko rudę. Konia z rzędem temu, kto za nimi nadąży. Ociągającej się od wielu miesięcy sprawie na stronie 4.

Piotr Skóra jest człowiekiem o dwóch pasjach. Uczy gimnastyki sportowej i... śpiewa. Mieszka w Dobczycach. Jest pomysłodawcą powstania w tym mieście klas sportowych o profilu gimnastycznym. Prowadzi także sekcję gimnastyczną w MGOKiS. W wolnych chwilach śpiewa. Kiedyś nawet z... „Perfectem”! Organizuje muzyczne eventy, między innymi upamiętniające zmarłych artystów. Rozmowa z Piotrem na stronach 8 i 9.

Kuba Masłowski konsekwentnie rozwija karierę tenisisty stołowego. W tegorocznych mistrzostwach Polski seniorów „przespał” nieco swoją szansę na sukces. Czuję niedosyt, bowiem w drabince eliminacyjnej pokonał jednego z faworytów do medalu. Co się odwlecze, to nie uciecze. Jesteśmy nieomal pewni, że o Kubie jeszcze nie raz w kontekście jego gry sporo usłyszymy. Wywiad z zawodnikiem na stronie 16.

Niestety nikt z naszych Czytelników nie pokusił się o wyrażenie opinii na temat zmian, jakie od poprzedniego numeru zaszły w naszej gazecie. Ponieważ milczenie jest oznaką zgody, rozumiemy, że zmiany zostały przez Państwa zaakceptowane.

Z wiosennym pozdrowieniem

Redakcja

PiS przy Radzie Miejskiej Myślenic ma odmienne zdanie od reszty radnych i burmistrza miasta. Porozmawiajmy o nich przez chwilę. Na początek może sprawa podwyżek. Wciąż z roku na rok rosną ceny opłat za wodę, ścieki oraz za odbiór odpadów komunalnych. Wraz z kolegami z klubu krytykuje Pan te podwyżki, to dobry kierunek, choć mało skuteczny wobec przewagi koalicji w Radzie. Ale czy nie jest to tylko populizm? Czy ma Pan w obu tych sprawach jakiś pomysł czy projekt zmierzający ku temu, aby obniżyć opłaty?

To troska o sprawy mieszkańców, a nie populizm. Jeżeli ktoś w ten sposób komentuje nasz sprzeciw wobec wysokich cen wody, ścieków, odbioru odpadów komunalnych czy podatków to zapewne ma w tym swój skrywany interes finansowy lub polityczny. To po prostu złośliwa narracja obecnej władzy i myślę, że mieszkańcy są na to wyczuleni. Jeśli zaś chodzi o konkretne działania czy inicjatywy, to przypomnę, że złożony został wniosek o przeprowadzenie zewnętrznego audytu MZWik mającego pokazać co można poprawić w funkcjonowaniu spółki, gdzie poszukać oszczędności. Na to nie godzi się jednak burmistrz. Jak wiadomo taki audyt mógłby bardzo wiele pokazać, stąd zapewne taka postawa burmistrza. Złożony został też projekt uchwały o dopłatach do wody, ale nawet nie został poddany pod głosowanie. Burmistrz i jego radni wolą pompować do spółki miliony złotych w formie dokapitalizowania, pozostawiając je do uznaniowej dyspozycji prezesa spółki. Niespełna kilkanaście dni temu bez wcześniejszej dyskusji burmistrz głosami radnych swojego klubu przekazał kolejne 15 milionów złotych z miejskiej kasy do MZWik.

Od pewnego czasu w nieformalnym obiegu prasowym pojawia się biuletyn firmowany przez radnych PiS. W dwóch pierwszych numerach lejtymotytem były materiały poświęcone umowom podpisywanym przez burmistrza Myślenic z osobami wywodzącymi się z jego kręgów lub nawet z podległymi sobie urzędnikami. O co chodzi z tymi umowami, co jest w nich nieprawidłowego?

Biuletyn jest formą sprawozdania z działalności radnych miejskich i powiatowych, a przede wszystkim prezentacją informacji, których nigdzie indziej tak łatwo nie można znaleźć. Głównym tematem pierwszych wydań były ujawnione przez nas umowy zawierane przez burmistrza Macieja Ostrowskiego z najbliż-



foto: maciej hołuj

MATEUSZ SUDER:

# WARTO SŁUCHAĆ LUDZI

rozmawiał: maciej hołuj

szymi współpracownikami i sojusznikami politycznymi. To ewidentny przejaw rozrzutności, kumoterstwa oraz nepotyzmu. Jak wynika z dotychczasowych, wstępnych zestawień prawie 350 tysięcy złotych burmistrz Myślenic wydał na opłacenie umów zawartych z osobami zatrudnionymi w strukturach Urzędu Miasta i Gminy Myślenice, prezesami spółek, byłymi radnymi i politykami. Przykładowo 57.600 zł otrzymał prezes miejskich wodociągów za pomoc techniczną a 69.646,97 zł obecna żona burmistrza za działania info – promocyjne. Te umowy nigdy nie powinny być zawarte, bowiem niesamowicie obciążają budżet gminy zaś osoby, z którymi je podpisano niepotrzebnie dublują swoje obowiązki i obowiązki etatowych urzędników, pobierając bardzo wysokie wynagrodzenia. W sytuacji gdy burmistrzowi brakuje środków nawet na założenie lampy przy drodze to sytuacja oburzająca.

Przejdźmy do spraw bardziej aktualnych. Niedawno uchwalony został budżet gminy Myślenice na 2018 rok. Jak go Pan ocenia? Wiem, że jako klub zgłosiliście kilka poprawek do budżetu. Jakie to poprawki, czego dotyczy-

MATEUSZ SUDER – urodzony w 1978 roku w Myślenicach, żona ty, jedno dziecko. Magister administracji publicznej. Od 2001 roku pracownik samorządowy Powiatu Myślenickiego, od 2014 roku radny miejski Miasta i Gminy Myślenice, prezes stowarzyszenia Myślenice nad Rabą, członek zarządu i skarbnik PZ w Myślenicach. Prowadzi własną firmę. Zainteresowania: wędkarstwo, film, historia.

ły i dlaczego zostały całkowicie zignorowane przez stronę koalicyjną i burmistrza?

Od samego początku tej kadencji jesteśmy jedynymi radnymi, którzy potrafili się zdobyć na złożenie poprawki do projektu budżetu. Ponieważ budżet każdorazowo przygotowywany przez burmistrza Ostrowskiego jest zbyt ogólny wnioskujemy o wpisywanie konkretnych zadań w jego treść. Zazwyczaj są to zadania, o które interpelujemy w imieniu mieszkańców. Z niezrozumiałych dla nas względów radni klubu burmistrza nie robią nic, aby uwzględnić nasze poprawki. Do tegorocznego projektu budżetu złożyłem wraz z radnymi Robertem Pitałą i Piotrem Sikorą w sumie 10 istotnych poprawek. Ani długo oczekiwane zadaszanie kortów tenisowych, ani montaż oświetlenia, place zabaw dla dzieci nie były dla nich warte wpisania w budżet. Ale zaplanowane przez burmistrza zaciąganie kredytu na 5,2 mln przegłosowali bez uwag.

**Powoli kończy się kadencja obecnej Rady Miejskiej. Jest Pan radnym tej kadencji, przez cztery lata zbierał Pan doświadczenia, na czym Pan się zawiódł, a co może Pan pochwalić, jeśli chodzi o pracę tej Rady?**

Dziś mogę to jednoznacznie stwierdzić, iż obecna Rada Miejska Myślenic zawiodła i rozczarowała mieszkańców miasta i gminy. Koalicja sprawująca władzę złożona z radnych komitetu Macieja Ostrowskiego + PSL + Bęczarka Razem okazała się tworem mało samodzielny i dowolnie sterowanym przez obecnego burmistrza. Bezkrytycznie wykonuje każdy jego kaprys, nawet bez zapoznania się z otrzymywanymi dokumentami. Można to potwierdzić oglądając relację video z

**Jak niejednokrotnie podkreślałem mieszkańcy miasta i gminy Myślenice to ludzie niesamowicie zaradni i pełni inicjatyw. Warto ich słuchać** - MATEUSZ SUDER

ostatniego posiedzenia Rady. Mimo to, kilka osób będących w tej koalicji osobiście bardzo szanuję i cenię za doświadczenie, dobre intencje jak i wysoki poziom kultury osobistej. Te osoby niestety stanowią zdecydowaną mniejszość radnych skupionych wokół obecnego burmistrza i do wielu niedobrych decyzji zobligowane są dyscypliną głosowania. Mam nadzieję, że w nadchodzącej kadencji to się zmieni i Rada Miejska będzie wreszcie Radą, a nie notariuszem woli burmistrza. Jeśli chodzi o sukcesy, to istotnym osiągnięciem tej kadencji było uchwalenie Budżetu Obywatelskiego, o który w Myślenicach zabiegano od wielu lat. To też niestety za przyczyną burmistrza i jego radnych stało się dopiero na finiszu obecnej kadencji. Co, Pana zdaniem jest dzisiaj największym problemem gminy Myślenice i jaki ma Pan pomysł, aby ten problem rozwiązać?

Największym problemem jest rozrzutność obecnej władzy i zadłużenie gminnej kasy, czym obciążani zostają mieszkańcy. Trzeba tu przytoczyć kilka przykładów. I tak na same nagrody i premie w latach 2014-2017 burmistrz wydał 2,75 miliona złotych. W roku 2015 przy rekordowym zadłużeniu gminy nagrody były najwyższe i wyniosły prawie 900 tys. zł. Sama spłata rat kredytów i odsetek wynikających z zadłużenia to w 2018 roku ponad 12 milionów złotych. Zadłużone są największe gminne spółki, jak MZWik oraz Zakład Utylizacji Odpadów. Mamy bardzo wysokie stawki za wodę i ścieki pomimo własnego ujęcia i oczyszczalni. Mamy jedne z najwyższych opłat za śmieci w regionie pomimo własnego Zakładu Utylizacji Odpadów. Budujemy muzeum zamiast intensywniej inwestować w podstawową infrastrukturę miejską taką jak drogi, chodniki, oświetlenie, które od dekad wymaga modernizacji lub remontów. Od ręki opracowywane są plany zagospodarowania przestrzennego na wniosek deweloperów, a wnioski mieszkańców odkładane na później. Należy to czym prędzej zmienić, poszukać oszczędności. Sytuacja, w której z jednej strony władza chwali się pozyskanymi środkami zewnętrznymi, a jednocześnie rozrzutnie wydaje środki własne czy marnotrawi posiadane zasoby jest niedopuszczalna, należy to czym prędzej wstrzymać.

**W jakim kierunku powinna rozwijać się gmina w najbliższych latach, co powinno, Pana zdaniem, znaleźć się na liście jej priorytetów?**

Otwarcie nowych terenów pod zabudowę jednorodzinną i wielorodzinną w Myślenicach oraz na terenach wiejskich. Zainwestowanie w infrastrukturę społeczną dla dzieci i młodzieży, ale także dla naszych seniorów. Poprawa jakości powietrza, które w samym mieście pozostawia wiele do życzenia, jak również utworzenie nowych miejsc parkingowych. Ponadto praca dla dobra mieszkańców gminy, a nie tzw. robienie polityki. Obecna władza tylko udaje, że współpracuje z Posłem Jarosławem Szlachetką, który obecnie reprezentuje nas w Sejmie i którego inicjatywy takie jak budowa Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej Myślenice-Kraków powinny być konkretnie wspierane przez władze gminy i powiatu, a nie kontestowane jak dotychczas. Z jakimi problemami zgłaszają się do Pana mieszkańcy Myślenic, Pańscy wyborcy, co ich trapi, niepokoi, denerwuje i z jakim skutkiem udaje się Panu interweniować w ich sprawach?

Mieszkańcy zgłaszają się przeważnie z podstawowymi problemami, z którymi obecny burmistrz od wielu lat nie chce za wiele zrobić. Proszą o wykonanie oświetlenia ulicy, wyasfaltowanie i budowę dróg, poprawę bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych. Znamienne jest, iż wcale nie postulują o wielkie inwestycje. Oprócz tego mają dużo dobrych pomysłów, rozwiązań, odpowiedzi na lepsze funkcjonowanie gminy. Jak niejednokrotnie podkreślałem mieszkańcy miasta i gminy Myślenice to ludzie niesamowicie zaradni i pełni inicjatyw. Warto ich słuchać.



foto: maciej hołuj



SEDNO  
patronuje

## DO TAKIEJ NIE PODCHODŹ!

PONAD CZTERDZIEŚCI PAŃ W RÓŻNYM WIEKU I KONDYCJI WZIĘŁO UDZIAŁ W REALIZOWANYM PRZEZ MYŚLENICKĄ STRAŻ MIEJSKĄ PROJEKCIE „BEZPIECZNA KOBIETA”.

Panie spotykały się z instruktorami SM aż trzykrotnie. Dwa razy w hali sztuk walk na Zarabiu i raz na strzelnicy.

Projekt skierowany do kobiet miał na celu nauczanie ich opanowania strachu wywołanego nieprzewidzianym, brutalnym atakiem oraz wyrobienie podstawowych nawyków obronnych, które skutecznie zniechęcałyby potencjalnego napastnika, a wręcz nawet prowadziły do jego obezwładnienia. Z wielkim zaangażowaniem ćwiczone zatem różnego rodzaju chwyt i uderzenia. Pnie dowiedziały się także, że do samoobrony doskonale nadają się przedmioty użytku codziennego, takie jak: torebka, parasolka, klucze czy nawet zwykły... długopis.

Instruktorem prowadzącym zajęcia był komendant Straży Miejskiej w Myślenicach Tomasz Burkat, pomagali mu koledzy, na co dzień podwładni komendanta. Ostatnie zajęcia odbyły się na strzelnicy, gdzie uczestniczki projektu miały okazję strzelać z broni krótkiej.

# CZCZĄC PAMIĘĆ „WYKLĘTYCH” POBIEGLI „WILCZYM TROPEM”

NA RÓŻNE SPOSOBY MOŻNA UPAMIĘTNIAC ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH. JEDNĄ Z FORM UCZCZENIA ICH PAMIĘCI JEST BIEG „WILCZYM TROPEM”. PO RAZ PIERWSZY IMPREZA ODBYŁA SIĘ W MYŚLENICACH ZAŚ JEJ ARENĄ BYŁY TRAKTY WIODĄCE KOMPLEKSEM LEŚNYM UKLEJNY. Organizacją biegu zajęły się trzy instytucje: po-

seł na Sejm RP Jarosław Szlachetka, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Myślenicach oraz Nadleśnictwo Myślenice. Trasę biegu podstawowego o symbolicznej długości 1963 metry (rok śmierci ostatniego żołnierza wyklętego Józefa Franczaka ps. „Lalek”) wyznaczali w ukleńskim lesie Dominik Szczurek i Wiktor Siłuszyk. Ci sami biegacze wytyczyli trasę o długości 10 kilometrów. Z krótszym dy-

stansem zmierzyło się 45 biegaczy w różnym wieku, z trasą dziesięciokilometrową 21. Zwycięzcami „dziesiątki” zostali (wśród mężczyzn) Sylwester Półtorak (z czasem 45 minut), wśród kobiet Klaudia Szuba – Łata (z czasem 56,44 minut). Uczestnicy biegu otrzymali na jego mecie: medale, koszulki, dyplomy, pamiątkowe opaski i... ciepły posiłek.

(RED.)



foto: archiwum

ciąg dalszy losów „starej” szkoły w Krzyszkowicach



foto: maciej holuj

# SUWEREN CHCIAŁ, ALE JUŻ NIE CHCE

*Uchwała o wykreśleniu „starej” szkoły z rejestru zabytków i dokończenia jej wyburzenia jest wolą mieszkańców wsi (choć jeszcze kilkanaście miesięcy temu byli oni za remontem zabytkowego budynku). Nie wiadomo jednak czy jest do końca zgodna z prawem. Z całą pewnością jest natomiast po myśli burmistrza Myślenic, który od dawna forsuje opcję unicestwienia budowli.*

PODOBNO TYLKO KROWA NIE ZMIENIA SWOICH POGLĄDÓW I PRZEKONAŃ. PODOBNO. MOŻNA ZATEM SŁUSZNIE PRZYPUSZCZAĆ, ŻE PRZYWILEJEM ZMIENIANIA SWOICH OPINII I STANOWISK MOGĄ CIESZYĆ SIĘ LUDZIE. I CIESZĄ. OT, CHOĆBY TAKIE ZEBRANIE WIEJSKIE W KRZYSZKOWICACH, NAJWAŻNIEJSZE CIAŁO UCHWAŁODAWCZE NA TERENIE WSI. ZEBRANIE WIEJSKIE TO: MIESZKAŃCY WSI, PLUS SOŁTYS, PLUS PRZEWODNICZĄCY RADY SOŁECKIEJ.

Ile czasu potrzeba na to, aby białe stało się czarne? Zebraniu wiejskiemu w Krzyszkowicach zajęło to niecałe półtora roku. Chodzi oczywiście wciąż i wciąż o nieszczęsny budynek „starej” szkoły. Półtora roku temu to samo zebranie wiejskie chciało „złinczować” burmistrza Macieja Ostrowskiego za to, że ogłosił wyburzenie budynku. Włodarzowi zarzucano, że łamie prawo budynek bowiem wpisany jest do wojewódzkiego rejestru zabytków i gmina nie może go tknąć palcem bez pozwolenia konserwatora zabytków. Teraz za potwierdzenie chęci unicestwienia budowli zebranie wiejskie w Krzyszkowicach nagrodziło burmistrza rzęsistymi brawami. Nikt nie wspominał już o łamaniu prawa, a przewodniczący Rady Sołeckiej użył pod adresem budynku nazwy: **rudera** mówiąc, że jest to problem wsi, a nie burmistrza, bo to mieszkańcy wsi będą na tę rudę patrzeć codziennie przez najbliższych 20 lat. Nasuwa się w tym momencie szereg pytań: gdzie był przewodniczący Rady Sołeckiej, kiedy półtora roku temu dyskutowano nad losami budynku, dlaczego wówczas nie wyraził swojej opinii i nie optował za jego wyburzeniem? Dlaczego, skoro „stara” szkoła znajdowała się w wojewódzkim rejestrze zabytków burmistrz pozwolił na to, aby rozpoczęto jego wyburzenie? Dlaczego wyburzono jedną trzecią budowli pozostawiając nieuprzątnięty plac budowy, który do dzisiaj przypomina pobojuwisko?

Zresztą to nie kto inny jak Rada Sołecka zaproponowała podczas wspomnianego zebrania wiejskiego (około 130 osób), aby budynek „starej” szkoły wykreślić z rejestru zabytków i wyburzyć go, a na jego miejscu zbudować parking. Wyraźnie ukontentowany postawą mieszkańców burmistrz wskazał drogę do osiągnięcia tego celu. Trzeba najpierw podjąć uchwałę o wykreśleniu budynku z wojewódzkiego rejestru zabytków i tu rola zebrania wiejskiego, potem zaś przekazać tę wolę konserwatorowi i przekonać go do niej bez względu na to czy jest słuszna czy nie.

Jeden z tych warunków został spełniony „od ręki”. Zebranie Wiejskie podjęło bowiem uchwałę o wykreśleniu z rejestru zabytku, a następnie zbурzeniu „starej” szkoły. Podjęto ją nieomal jednomyślnie przy zaledwie jednym głosie „wstrzymującym się”. Zgodność wręcz godna nagrody, tyle że zastanawiająco diametralnie odwrotna do tej sprzed półtora roku.

Abstrahując od zmienności nastrojów suwerena przyznać należy, że w obecnej formie „stara” szkoła straszy swoim wyglądem. Na jej odbudowanie i odnowienie szanse są raczej marne, zatem kto wie czy najlepszym wyjściem nie byłoby rzeczywiście jej wyburzenie? Powiadają doświadczeni, że raz rozpoczęte dzieło dewastacji musi sięgnąć dna. Czy reguła ta znajdzie potwierdzenie w przypadku „starej” szkoły w Krzyszkowicach?

(RED.)

foto: maciej holuj



TADEUSZ SROKA  
STRAŻAK - KRWIODAWCA

człowiek miesiąca

Krew oddaje od 1977 roku. Do tej pory oddał jej ponad 55 litrów! Jest pod tym względem absolutnym rekordzistą. Tadeusz Sroka, naczelnik OSP Myślenice – Dolne Przedmieście otrzymał właśnie od Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie odznakę Honorowego Dawcy Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu. Od wielu lat jest członkiem Strażackiego Klubu Honorowych Dawców Krwi i Szpiku Kostnego działającego w Myślenicach. Za litry ratującej życie krwi i bezgraniczną pomoc innym przyznajemy Tadeuszowi Sroce miano człowieka miesiąca kwietnia.

(RED.)

Izba Gospodarcza Ziemi Myślenickiej na Walnym Zebraniu

# JEDNI CHWAŁĄ DRUDZY GANIĄ

maria gaczyńska

obowiązkowa i każda firma musi być jej członkiem. Prawdą jest, że współpraca z Urzędem Miasta i Gminy jest konieczna dla dobrego funkcjonowania IGZM. Jak zatem wygląda ta współpraca? Zbigniew Gładysz uważa, że jest na dużo lepszym poziomie, niż parę lat temu. Jego zdaniem poprawiła się atmosfera wokół izby, odbywają się spotkania podmiotów z władzami.

Innego zdania jest Marian Mleczek, przedsiębiorca myślenicki działający w branży handlowo-usługowej, świadczący usługi z zakresu: wycinki drzew, wynajmu podnośników i usług wysokościowych, prowadzący także sprzedaż i serwis: kosiariek, pilarek, motocykli i quadów, współzałożyciel izby. Jak powiedział, założeniami IGZM było skonsolidowanie podmiotów gospodarczych i współpraca między nimi; poprawa relacji z władzami samorządu (burmistrz, starosta). Mleczek uważa, że relacje między członkami są dobre, problem tkwi w ich zaangażowaniu. Z kolei brak chęci do działania wynika z niewielkiej efektywności izby na lokalnym rynku. Dlaczego nie widać tych efektów? W odpowiedzi przedsiębiorca podkreśla, że nie ma realnej współpracy z władzami miasta i gminy. Dzięki aktywnej współpracy, przychylny lokalnemu przedsiębiorcy, firmy mogłyby dużo więcej zyskać. Jak zaznacza Marian Mleczek UMiG Myślenice nie wywiązuje się ze swoich deklaracji względem izby – *Założenia, które były przyjęte, a zwłaszcza współpraca z władzami samorządowymi (burmistrz, starosta), deklaracje nawet pisemne, które padały ze strony włodarzy, takie jak: cykliczne spotkania, wypracowanie procedur, informacje o zleceniach poza przetargowych, informacje o infrastrukturze itp. nie są w żadnej mierze realizowane. Czujemy się oszukani* – mówi Mleczek.

Nie jest to jedyna opinia w tym tonie. Podziela ją również Piotra Sikora, przedsiębiorca z dużym stażem, prowadzący od 1986 roku swoją piekarnię - cukiernię i sklep meblowy, jeden z założycieli Izby Gospodarczej Ziemi Myślenickiej. - *Izba miała za swój cel zrzeszać, łączyć i pomagać. Miała być jak matka dla swoich przedsiębiorców. Takie były moje oczekiwania* – mówi Sikora.

Dziś już nie jest członkiem izby. Co przesądziło o tym, że podjął taką decyzję? Jego relacje jako przedsiębiorcy z burmistrzem Myślenic nie układały się najlepiej już od 2004 roku. Piotr Sikora był jednym z pierwszych inwestorów na ul. Słowackiego, który chciał wybudować tam budynki usługowe, ale musiał zmierzyć się z licznymi przeszkodami właśnie ze strony burmistrza. Nie były to jego jedyne problemy. Prowadząc piekarnię rozpoczął handel z przyręczep usytuowanych na stałe w różnych punktach miasta. To również nie spodobało się myślenickiej władzy i po kilku nieprzyjemnych incydentach Sikora został zmuszony do zamknięcia swoich dwóch punktów. Była to dla niego ogromna strata i obecnie stwierdza, że piekarnia znajduje się na granicy opłacalności. Kiedy zwracał się o pomoc do burmistrza, ten albo obiecał i nie dotrzymywał słowa, albo nie reagował. Jak zauważa przedsiębiorca nie jest on jedynym pracodawcą, który miał problemy z władzami miasta. - *Jest na pewno kilku takich przedsiębiorców, którzy mieli podobną sytuację jak ja. Nie otrzymają od burmistrza żadnego zlecenia na prace budowlane dlatego, że powiedzieli coś krytycznego. Są tacy w IGZM.*

Odpowiadając na pytanie: dlaczego nowe firmy niechętnie dołączają do izby i nie widzą korzyści płynących z przynależności do niej, Sikora mówi, że Izba miała funkcjonować na innych zasadach. – *Podjęrzewam, że właściciele firm liczyli na współpracę, na to, że będą ze sobą solidarni. Że izba ich obroni, jeśli zajdzie taka konieczność. Mnie niestety nie miał kto bronić.* Po otrzymaniu decyzji nakazującej likwidację swoich dwóch punktów w handlu obwołany Sikora został z problemem sam. Mimo, że był członkiem izby zabrakło wzajemnej współpracy i pomocy ze strony tej ostatniej. Trudno się dziwić, że przedsiębiorca podjął decyzję o wystąpieniu z szeregow IGZM. Tak motywował swoją decyzję – *Jestem zniesmaczony, na początku krytykowano burmistrza, potem niektórzy członkowie izby poukładali się z władzą. Nie w tym kierunku miało to iść.*

Skoro z jednej strony, jak przekonują niektórzy członkowie IGZM, istnieje współpraca między Izbą Gospodarczą, a UMiG Myślenice oraz należącymi do niej podmiotami, zastanawiającym jest fakt dlaczego niektóre firmy odwracają się od Izby. Być może dla pewnej grupy przedsiębiorców relacje z władzami miasta nie są w pełni satysfakcjonujące? Być może liczyli na coś więcej? IGZM potrzebuje dzisiaj większej aktywności władz lokalnych we wspieraniu działalności jej członków.

## NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ „CERTUS”

Myślenice ul. Drogowców 5  
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)  
Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, kom. 601-661-449  
zaprasza do gabinetów:  
**alergologia:** dr.med. G.Osmenda  
**choroby wewnętrzne:** lek.med. A. Cyganek, lek.med. A. Homenda, lek.med. M. Przala  
**chirurgia ogólna:** dr.med W. Dutkiewicz, lek.med J. Puc, lek.med R. Gdula , lek.med K. Panuś, lek.med. Z.Kus  
**chirurgia naczyniowa:** lek.med J. Radwan, dr.med J.Krzywoń, dr.med J.Zasada  
**dermatologia:** lek.med M. Lijowska-Bochnia  
**diabetologia:** lek.med. W.Głodzik  
**endokrynologia:** dr.med T. Koblik, lek.med. K.Tyrawa  
**gastroenterologia:** dr. med. P. Szulewski  
**ginekologia:** lek.med. M.Kołodziejczyk -Pietruszka  
**kardiologia:** doc. dr. hab. J. Dropiński, lek.med. R.Machnik  
**kardiochirurgia (gab. konsultacyjny):** dr.med. J.Stoliński  
**laryngologia:** prof.dr.hab.med. J.Pilch, dr.med A. Ścisławski, lek.med.K.Wróblewska, lek.med. J.Wąsowicz  
**medycyna pracy:** lek.med. T. Mrowca-Kliś, lek. med. A. Delikat, lek.med. M.Fordoński  
**nefrologia:** lek. med. A.Wojton  
**neurologia:** lek.med. A. Magnusa, lek.med. J. Sękowska, lek. med. K.Soboń

**okulistyka:** lek.med. W. Moczulski, lek.med. A.Papiernik, lek.med. J.Głowacka

**ortopedia:** lek. M. Święch, dr.med. P. Słeczka, lek.med. W. Satora, lek.med. W. Ambroży, lek.med. K.Karkosz, lek.med. P.Dąbek

**reumatologia:** lek.med. A. Murzyn, lek.med. E.Zimmer - Satora  
**urologia:** dr.med P. Jakubik, lek.med. M. Rzepecki  
usg –jamy brzusznej, tarczycy, piersi, moszny, narządu ruchu  
usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i tętniczych  
usg dziecięce: jamy brzusznej, stawów biodrowych  
pracownie: analityczna, audiometrii, ekg, spirometrii, rtg (mammografia, urografia, cystografia)

**Rehabilitacja:** elektroterapia, fototerapia, kinezyterapia, hydroterapia, krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż, terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top  
Zapraszamy do naszej pracowni rehabilitacji na indywidualne cykle rehabilitacji przedoperacyjnej

Zapraszamy do udziału w bezpłatnych badaniach kolonoskopowych:  
Realizowanych w ramach Programu Profilaktyki Raka Jelita Grubego prowadzonego przez Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w wieku 50-65 lat  
Warunkiem uczestnictwa w programie jest wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej  
Zapraszamy do korzystania z bezpłatnych badań mammograficznych:  
W ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi prowadzonego przez NFZ przeznaczonego dla pacjentek w wieku 50-69 lat

Uprzejmie informujemy, że w pomieszczeniach naszej przychodni uruchomila działalność  
PRACOWNIA BADAŃ PSYCHOLOGICZNYCH „Profesja”  
Zapraszamy do nowo uruchomionego Gabinetu Alergologicznego

## NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ „CERTUS”

z siedzibą w Myślenicach ul. Drogowców 5  
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)  
Uprzejmie informuje o uruchomieniu od dnia 1 czerwca 2017 r. Gabinetu Lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ)  
Świadczenia z zakresu Podstawowej Opieki Zdrowotnej udzielane będą w gabinetach zlokalizowanych w Myślenicach przy ul. Władysława Jagiełły 1. (dawniej budynek WR Medica – naprzeciw apteki Pani mgr. E. Puc)  
Zapraszamy pacjentów do korzystania z naszych usług . Uprzejmie informujemy o konieczności dokonania ponownych zapisów do lekarzy POZ przyjmujących w naszej przychodni poprzez złożenie nowych deklaracji wyboru.  
Zapisy pacjentów przyjmowane będą od dnia 1 czerwca 2017r. w godzinach pracy przychodni , od poniedziałku do piątku od 8.00 do 18.00  
Dodatkowe informacje uzyskać można pod numerem telefonu : (12) 312-71-20, (12) 312-71-21

**tekst sponsorowany**

## GALA PO RAZ PIĄTY

Piąta, jubileuszowa Gala Działaj Lokalnie odbyła się w Dobczycach. Dziękujemy wszystkim za udział. Szczególne podziękowania dla przedstawicieli Gmin: Dobczyce, Wiśniowa, Raciechowice, Tokarnia za wsparcie programu Działaj lokalnie - edycji 2017. W programie Gali znalazły się m.in.: podsumowanie liczbowe konkursów grantowych 5 lat (Agnieszka Wargowska Dudek), podsumowanie projektów artystycznych - z cienia do istnienia - galerie twórców i wesele utopców (Karina Kiczek), informacje o Działaj Lokalnie konkursie 2018 (Alina Słowik). Kolejny konkurs zostanie ogłoszony w maju 2018, - informacje o kalejdoskopie Partnerstwa 2018 - koordynator Ania Kapusta - w roku 2018 nastąpi kontynuacja oraz rozstrzygnięcie konkursu „Opowiedz ...”, a także nagrodzenie zwycięzców. Nagrodę publiczności głosami internautów zdobył projekt „Zdrowo na ludowo” Stowarzyszenie „Teatr Kultura i My”. Pierwsze miejsce w kategorii Motyw zdobył projekt „Z nauką w przyszłość” - grupy nieformalnej przy Stowarzyszeniu „Mała ojczyzna”, pierwsze miejsce w kategorii Miejsce „Park Społeczny w Łękach” - Stowarzyszenia „My Łęczanie”.



**SEDNO**

Drodzy Przyjaciele, Sympatycy, Współpracownicy oraz Grantobiorcy Fundacji ARTS,

nadszedł czas rozliczeń podatkowych.

W związku z tym zwracamy się do Was z gorącą prośbą o wsparcie naszych i tym samym Państwa działań, poprzez przekazanie Fundacji 1% swojego podatku.



**1% JAK BUMERANG MOŻE WRÓCIĆ DO KAŻDEGO**

grupa do konkursu o granty o wartości 17 tysięcy zł, dziś to jest około 100 zgłaszających się do konkursu organizacji i grup. Jako Fundacja pozyskaliśmy partnerów z Małopolski i aplikowaliśmy jako organizacja grantodawcza do Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Zostaliśmy jednym z operatorów FIO Małopolska Lokalnie co oznacza – drugi konkurs z małymi grantami na terenie powiatu myślenickiego. W ciągu 5 lat funkcjonowania wszystkich programów wysokość grantów przeznaczonych dla organizacji i grup tylko z powiatu myślenickiego wynosi ponad pół miliona złotych. Fundusze przeznaczone dla organizacji w Małopolsce od 2014 to 600 tysięcy złotych. Jesteśmy dzięki Wam i dla Was 1% Więcej Mocy na Działanie!



**1% więcej mocy na działanie!**

KRS: 0000314641



**SEDNO**

dziady śmigusne w Wiśniowej

## W WIŚNIOWEJ DZIADY PRZEWAŻNIE SĄ „ŚMIGUSNE”

**K**TO CHOĆ RAZ PRZEBYWAŁ W „LANY” PONIEDZIAŁEK W WIŚNIOWEJ, TEN DOBRZE WIE CO TO SĄ „DZIADY ŚMIGUSNE”. TRADYCJA SWAWOLENIA, POLEWANIA WODĄ I DOKAZYWANIA PRZEBRANYCH W MASKI MŁODZIEŃCÓW SIĘGA POCZĄTKÓW UBIEGŁEGO STULECIA.

Wiśniowa jest prawdopodobnie jedyną wsią położoną na terenie powiatu myślenickiego, gdzie tradycja „dziadów śmigusnych” wciąż jest kultywowana. Kiedyś „dziady śmigusne” wędrowały od domu do domu strojąc żarty. A to przesunęły wóz ze stodoły na drogę, a to dopadły młode panny i sownie połały wodą. W swoich swawolach były mniej energiczne, kiedy gospodyni podarowała im skopek z jajkami lub poczęstowała świątecznym kołaczem. Dzisiaj „dziady” gromadzą się na małym rynečku w Wiśniowej i tutaj dokazują. Przy okazji biorą udział w konkursie, który rokrocznie organizuje miejscowy GOKiS. Zdjęcia, które prezentujemy obok pochodzą z tegorocznej edycji „dziadów śmigusnych”.



**SEDNO**

reklama

## ZŁOMOWANIE POJAZDÓW 515-10-10-13

SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ  
ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA

SPRZEDAŻ UŻYWANYCH CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH

www.demot.pl



SEAT FOR BUSINESS

### SEAT FOR BUSINESS NIEZAWODNOŚĆ Z CHARAKTEREM

Wybierając SEAT-a, profesjonalny wizerunek i niezawodność otrzymujesz w standardzie! Niezależnie, czy jesteś przedsiębiorcą, właścicielem firmy czy klientem korporacyjnym, mamy ofertę dopasowaną do Twoich potrzeb. Skontaktuj się z nami i sprawdź ile możesz zyskać dzięki ofercie SEAT FOR BUSINESS

**SEAT DYNAMICIA DEALER ROKU SEAT 2016**

**SEDNO**

reklama w Sednie  
sednomyslenice@interia.pl



**CUKIERNIA JANA DZIADKOWSKIEGO**  
najstarsza w Myślenicach  
zaprasza w swoje progi  
(ulica Niepodległości 6)  
codziennie od 8 do 18

**GRZYBEK**  
**RESTAURACJA WESELA PRZYJĘCIA**  
**STRÓŻA 389**

TEL. 12 373 30 13 / 609 560 265  
www.restauracja-grzybek.com

**DRUKARNIA GRAFIPACK**

KATALOGI  
OPAKOWANIA  
ULOTKI, ETYKIETY

biuro@grafipack.pl  
32-400 Myślenice  
ul. Słoneczna 3b

12 272 08 91  
509 193 793  
www.grafipack.pl

**SZEROKI WYBÓR MASZYN DO LASU I OGRODU**



SPRAWDŹ AKTUALNE PROMOCJE

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS  
**MLECZEK, Myślenice, ul. Sobieskiego 40g**  
tel.: 12 274 00 04, www.moto-mleczek.pl

**Husqvarna**  
READY WHEN YOU ARE

## PUP WYRÓŻNIONY

**M**ysłenicki Powiatowy Urząd Pracy otrzymał wyróżnienie **za uzyskanie w 2017 roku efektywnych i skutecznych działań aktywizacyjnych podejmowanych wobec osób bezrobotnych w województwie małopolskim**.

Wyróżnienie podpisane zostało przez Minister Rodziny Pracy i Polityki Społecznej Elżbietę Rafalską. Stosowną plakietkę podczas sesji Rady Powiatu Myślenickiego zaprezentowała dyrektorka PUP Izabela Młynarczyk (na zdjęciu obok).

(RED.)



foto: maciej holuj

**N**owy sprzęt medyczny: elektroniczne aparaty do mierzenia ciśnienia tętniczego krwi, tablice do badania wzroku, leżanki lekarskie, stolik zabiegowy, gabloty, metalowe szafki lekarskie, stetoskopy za łączną kwotę 12.237,97 złotych otrzymały szkolne gabinety lekarskie SP 1 w Sułkowicach, ZPO w Rudniku i w Krzywaczce. Środki na zakup sprzętu pochodzą z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w ramach działań zapewniających poprawę jakości i dostępności świadczeń opieki zdrowotnej na terenie gminy Sułkowice.

(RED.)

**SEDNO**

reklama

## „TILIA” PASYJNIE W STADNIKACH

agnieszka zięba

**P**O RAZ KOLEJNY W STADNICKIM KOŚCIELE PW. NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA MYŚLENICKA GRUPA LITERACKA „TILIA” PREZENTOWAŁA WIERSZE O TEMATYCE PASYJNEJ. WIECZÓR PRZED NIEDZIELĄ PALMOWĄ BYŁ BARDZO DOBRYM CZASEM NA KRÓTKIE REKOLEKCJE Z POEZJĄ.

Może występującym udało się poruszyć jakąś strunę w sercu słuchaczy? Może ktoś wyszedł z dźwięczącym w uszach choć jednym wersem? Kto wie ...? Udział wzięli: organizator przedsięwzięcia, Kazimierz Budyn, Katarzyna Dominik, Małgorzata Kraus, Dominika Ostafin, Barbara Papież, Teresa Święch i Agnieszka Zięba. Oprawę muzyczną zapewniła schola ze Stadnik występująca pod opieką Witolda Uchmana.



foto: małgorzata budyn

**SEDNO**

reklama

## ZŁOMOWANIE POJAZDÓW 515-10-10-13

SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ  
ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA

SPRZEDAŻ UŻYWANYCH CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH

www.demot.pl



SEAT FOR BUSINESS

### SEAT FOR BUSINESS NIEZAWODNOŚĆ Z CHARAKTEREM

Wybierając SEAT-a, profesjonalny wizerunek i niezawodność otrzymujesz w standardzie! Niezależnie, czy jesteś przedsiębiorcą, właścicielem firmy czy klientem korporacyjnym, mamy ofertę dopasowaną do Twoich potrzeb. Skontaktuj się z nami i sprawdź ile możesz zyskać dzięki ofercie SEAT FOR BUSINESS

**SEAT DYNAMICIA DEALER ROKU SEAT 2016**

rozmowa z **PIOTREM SKÓRA** dobzczykim nauczycielem gimnastyki, wokalistą i muzykiem

**P**iotr Skóra, pasjonat gimnastyki i muzyki z Dobczyc, organizator olimpiad gimnastycznych i eventów muzycznych. Nie wiadomo już w czym jest lepszy, choć sam mówi, że gimnastyka jest tak- że jego zawodem, dzięki któremu zarabia na życie.

foto: maciej hołuj



## SEDNO: PIOTR SKÓRA TO GIMNASTYK SPORTOWY CZY WOKALISTA?

PIOTR SKÓRA: Myślę, że jedno i drugie po trochu.

A którego Skóry jest więcej?

Gimnastyka.

W takim razie zacznijmy od niej. Był Pan kiedyś zawodnikiem, dzisiaj pełni Pan funkcję trenera?

Zbyt późno zaczynałem przygodę z gimnastyką, aby zrobić karierę. Miałem 13 lat. Tymczasem mistrzowie zaczynają w piątym, szóstym roku życia.

Co zdecydowało o tym, że zainteresował się Pan

treningu, docenił moją solidność i obowiązkowość.

Podobno zdarzało się, że wracał Pan z treningu z Krakowa do Dobczyc ... pieszo?

Zawsze wracałem do domu po treningu ostatnim bu- sem, ale nie zawsze bus zatrzymał się na przystan- ku. Musiałem wówczas wracać do domu na piecho- tę. Traktowałem to jednak jako dodatkowy trening. Najgorsze było to, że na drugi dzień rano musiałem wstać do szkoły. Pamiętam taką przygodę, kiedy za- snąłem w autobusie jadącym przez Dobczyce gdzieś dalej. Obudziłem się kiedy kierowca dotarł do domu.

PIOTR SKÓRA:

# NAJPIERW GIMNASTYKA TUŻ PO NIEJ MUZYKA

rozmawiał: maciej hołuj



foto: maciej hołuj

tą niezbyt przecież popularną dyscypliną sportu?

Jeden z moich kolegów popisywał się kiedyś „fikoł- kami”. Stanął też na ... głowie. Bardzo mi się te jego wyczyny spodobały. Pomyślałem, że też chciałbym tak jak on. Zapytałem gdzie nabył tych umiejętno- ści. Odpowiedział, że w krakowskim „Sokole”. Poje- chałem zatem do Krakowa, aby przekonać się na- ocznie czy mówię prawdę.

Trzynastolatek sam do Krakowa?

Moi rodzice pracowali więc nie mieli możliwości po- jechania ze mną.

I co, czy kolega mówił prawdę?

Tak. Okazało się, że „Sokół” to jedyne na ówczes- ne czasy miejsce w Krakowie gdzie można było tre- nować gimnastykę sportową w trybie rekreacyj- nym. Zobaczyłem trenujących i zechciałem sam spróbować.

I spróbował Pan?

Umówiłem się z mamą, że pięć złotych kieszonkow- go, które mogłem wydać na batony, przeznaczę na bilety do Krakowa dojeżdżając na treningi.

Zgodziła się?

Tak. Zacząłem dojeżdżać na treningi, najpierw trzy razy w tygodniu, potem codziennie.

Co ciągnęło Pana do „Sokoła”?

Spotkałem tam wspianego człowieka. Trener An- drzej Pawłowski miał spore doświadczenie sportowe i życiowe i szybko stał się dla mnie autorytetem. Przy- jeżdżałem na treningi godzinę wcześniej, ostatni też opuszczałem salę. To nie uszło uwadze trenera. Do- cenił moją postawę, dał mi szansę, wiedział, że po- konuję codziennie ponad 60 kilometrów, aby być na

Nie wiedziałem gdzie jestem. Na szczęście kierowca był na tyle uprzejmy, że odwiózł mnie do Dobczyc.

Powiedział Pan, że zbyt późno zaczął trenować gimnastykę, aby zostać profesjonalnym zawo- dnikiem, ale przecież jakieś sukcesy były?

Nigdy nie startowałem w poważnych zawodach, raczej w zawodach nazwijmy je rekreacyjnych. W 2000 roku przygotowywałem się do udziału w Mi- strzostwach Polski w akrobatyce sportowej i pew- nie bym w nich wystąpił, gdyby nie kontuzja kręgo- słupa. Jeśli zaś mówimy o sukcesach to mogę uznać za takowy fakt, że po roku treningów w „Sokole” wy- grałem zawody kościuszkowskie pokonując kolegów, którzy ćwiczyli kilka lat.

Co stało SIĘ z pana kręgosłupem?

Nie wiem, do dzisiaj nie znam przyczyny tej kontu- zji. Być może była to konsekwencja upadku z kó- łek, a może nadwyrężyłem kręgosłup próbując po- móc przenieść ciężką szafę? Dość powiedzieć, że kie- dy rozpocząłem studia na krakowskiej AWF lekarze przestrzegali mnie przed wysiłkiem i radzili wziąć ur- lop dziekański.

Skorzystał Pan z tej rady?

Nie, ale walczyłem z bólem dwa lata. Dwa lata róż- nej rehabilitacji, na szczęście z dobrym efektem fi- nalnym.

Teraz łatwiej nam zrozumieć skąd w Dobczy- cach wzięły się: klasy sportowe o profilu gim- nastyki sportowej w miejscowej szkole podsta- wowej oraz sekcja gimnastyki sportowej w dob- czyckim MGOKiS.

Od zawsze marzyłem o tym, aby gimnastyka spor-

towa rozwijała się w moim rodzinnym mieście. Kiedy więc dobzczyckie Stowarzyszenie KAT zaproponowało mi udział w projekcie obejmującym gimnastykę zgodziłem się bez dłuższego namysłu i wzięłem w nim udział. Zainteresowa- nie na początku było średnie, potem coraz większe. Wiąza- ło się to ze świadomością potrzeby gimnastykowania ciała, którą trzeba było drobnymi krokami w ludziach rozbudzać. Zacząłem pokazywać i promować gimnastykę w murach Regionalnego Centrum Oświatowo - Sportowego, gdzie oddano do naszej dyspozycji profesjonalną halę sportową. Zorganizowaliśmy więcej sprzętu. Do tego doszedł napisa-

**PIOTR SKÓRA**; urodzony w Myślenicach 13 czerwca 1982 roku, mieszka w Dobczycach. Absolwent AWF w Krakowie (kie- runek nauczycielski, studia w latach 1997 – 2002). Magister wychowania fizycznego, specjalność – trener II klasy gimna- styki sportowej, w latach 2002 do 2008 trener gimnastyki sportowej w Polskim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Krakowie, w 2011 roku za zasługi nominowany do funkcji naczelnika. Instruktor gimnastyki sportowej m.in. w myślenickim „Sokole”, Centrum Sportu „Irbis” w Krakowie, Stowarzyszeniu KAT w Dobczycach, MGOKiS-u w Dobczycach, obecnie w Szkole Podstawowej w Dobczycach, członek Fundacji „Prometeia” w Krakowie, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Dobczycach, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie, Ludowego Zespołu Sportowego „Jutrzen- ka” w Dobczycach, ratownik WOPR, instruktor pływania, instruktor tenisa stołowego, posiadacz certyfikatu ukończenia warsztatów tanecznych. Gra na gitarze, śpiewa, gościnnie zaśpiewał w zespole „PERFECT”, uczestnik programu telewi- zyjnego „The Voice of Poland”, lider zespołu rockowego „Wiatr Odnowy”, wokalista w „Big Band Dobczyce”, pomysłodaw- ca i współzałożyciel projektów muzycznych ku pamięci znanych artystów m.in. „Zauchka Projekt” i „Universe Projekt”, gi- tarzysta i wokalista zespołu muzycznego „Ensemble”, uczestnik pobicia gitarowego rekordu Guinnessa w 2006 roku, zwy- cieżca m.in. „Śpiewać Każdy Może” Kraków 2011, półfinalista festiwalu „The Power of voice” Wrocław 2011, wyróżniony na II Festiwalu Andrzeja Zielińskiego (Skaldowie) Gdów 2013, solowo koncertował m.in. w Nowym Jorku, organizator kon- certów m.in. charytatywnych.

ny przez Magdę Gawet i Asię Braś z Urzędu Gminy i Miasta projekt obejmujący gimnastykę i tenis ziemny. Przeprowa- dziliśmy nabór. Zgłosiło się ponad 60 dzieci.

Czy to był także początek realizacji Pana pomysłu, aby w SP Dobczyce powstały klasy sportowe I - III o profi- lu gimnastyki sportowej?

Niewątpliwie. Poszedłem z tym pomysłem do nieżyjącego już dzisiaj burmistrza Marcina Pawlaka. Burmistrz widział wcześniej jak ćwiczymy, więc pomysł mu się spodobał. W 2014 roku powstała w dobzczyckiej SP pierwsza klasa spor- towa. Dzisiaj mamy około siedemdziesięciu absolwentów tych klas. Mamy też, na kilka miesięcy przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, kolejny nabór.

mama lubiła śpiewać. Śpiewała nawet wtedy, kie- dy obierała ziemniaki na obiad. A ja razem z nią. Coś tam stukaliśmy po garach, grałem na pianinie i trąbce. Mój tata gra i śpiewa w dobzczyckich „Werdebusach”. Śpiew mam zatem w genach (śmiech).

Czy to prawda, że śpiewał Pan z „Perfectem”?

Tak się złożyło. „Perfect” był i będzie moim muzycz- nym idolem. Kiedy nauczyłem się grać na gitarze śpiewałem ich „kawałki”. Pojechałem raz do Łodzi na zlot Fan Clubu „Perfectu”. Grałem dla ludzi i śpie- wałem. Zauważyli mnie członkowie zespołu, a Grze- siek Markowski zaprosił mnie do zaśpiewania z nimi nazajutrz. Przed trzynastotysięczną widownią wy-

**K**ierując się racjonalizmem wybrałbym gimnastykę. To nie tylko moja wielka pasja, ale także praca, dzięki której mogę zapewnić byt sobie i mojej rodzinie. Gdybym chciał postawić na muzykę, musiałbym mocno przeorganizować swoje życie - PIOTR SKÓRA

W Dobczycach funkcjonują nie tylko klasy sportowe jest także działająca przy MGOKiS sekcja gimnastyki sportowej. Nie wyobrażam sobie, aby nie maczał Pan w tym palców?

Jestem koordynatorem tego projektu, pełnię jednocześnie funkcję trenera. Na początku chętnych było kilkadziesiąt dzieci, dzisiaj ćwiczy ich w sekcji ponad dwieście. Przyjeż-

konatem wówczas utwór „Pepe wróć”. Niewiele pa- miętałem z tego występu, to ogromne przeżycie, któ- re umknęło w dwie sekundy.

Ale „Perfect” to nie jedyna gwiazda polskiej sceny muzycznej, z którą miał Pan okazję wy- stępować?

Podczas warsztatów muzycznych prowadzonych

przez Grażynę Łobaszewską wystąpiłem z nią w du- ecie. Dzieliłem scenę także z Renatą Przemysk, Miet- kiem Szczesniakiem czy Andrzejem Sikorowskim. W zeszłym roku miałem zaszczyt wystąpić po Andrze- ju Zausze z „Dżambłami”.

Miał Pan także kontakt ze Zbyszek Wodeckim. A skoro o Wodeckim mowa, to na myśl przycho- dzą mi zainicjowane przez pana projekty mu- zyczne upamiętniające znanych muzyków, któ- rzy już nie żyją. Od czego się zaczęło, bo ostat- ni taki projekt dotyczył właśnie Wodeckiego?

Wymyśliłiśmy te projekty wspólnie z moim kolegą perkusistą Maciem Skonką. Na pierwszy ogień po- szedł Andrzej Zaucha. Potem wspominaliśmy mu- zycznie Mirka Bregułę (Universe), „Republikę” czy- li Grześka Ciechowskiego i ostatnio właśnie Zbysz- ka Wodeckiego.

To świetny pomysł. Wypełnia salę widowiskową w RCOS-ie po brzegi.

Miło mi to usłyszeć. Takie opinie uskrzydlają mnie, spełniam się w tych projektach artystycznie. Szko- da, że nie mam więcej czasu, jest przecież tyle ge- nialnego materiału.

Słuchając jak Pan śpiewa nasuwa się pytanie: gdzie i kto uczył Pana śpiewać?

Jestem absolutnym samoukiem. Dopiero w tym roku podjąłem trud nauki. Obecnie studiuję w War- szawie emisję i rehabilitację głosu, co bezpośrednio wiąże się z wokalem.

Skąd taka decyzja u 36-latk?

Uwielbiam się dokształcać i rozwijać. Nie wykluczam także możliwości, że kiedyś moja wiedza przyda się w życiu zawodowym?

Czy mówi Panu coś nazwa „Wiatr odnowy”?

(uśmiech) Tak, to rockowa formacja powołana do życia przeze mnie w 2006 roku. Dawniej graliśmy częściej, teraz tylko okazjonalnie, ostatnio podczas zeszłorocznych Dni Dobczyc.

Można Pana usłyszeć także z innymi, dobczy- ckimi formacjami?

Nigdy nie dają się dwa razy prosić, jeśli chodzi o śpie- wanie. Dlatego można mnie czasem usłyszeć pod- czas wspólnych występów z „Big Bandem Dobczy- ce” oraz z orkiestrą dętą OSP Dobczyce.

A zatem ostatnie pytanie w naszej rozmowie: gdyby musiał Pan wybierać pomiędzy gimnasty- ką, a śpiewaniem, jaki byłby to wybór?

Na szczęście nie muszę wybierać, bo obie te dziedzi- ny przeplatają się i uzupełniają w moim życiu. Cza- sem jedna bardziej, druga mniej. Kierując się jednak racjonalizmem wybrałbym gimnastykę. To nie tylko moja wielka pasja, ale także praca, dzięki której mogę zapewnić byt sobie i mojej rodzinie. Gdybym chciał postawić tylko na muzykę, musiałbym mocno prze- organizować swoje życie, a tego nie chcę, tym bar- dziej, że właśnie urodził mi się syn Ernest.

foto: archiwum



**R**EPREZENTANCI SIEPRAW – SKI, PODOPIECZNI TRENERA ANDRZEJA GOCMANA I JEJEGO WYCHOWANKOWIE ZDOMINOWALI ALPEJSKIE MISTRZOSTWA POLSKI ZA- RÓWNO W KATEGORII JUNIORÓW, JAK I SENIORÓW.

Prawdziwą gwiazdą sieprawskiej szkółki narciarskiej jest Paweł Pyjas (na naszym zdjęciu po le- wej). Jako junior Paweł wywalczył w Ustrzykach Dolnych złote medale w: slalomie specjalnym i w slalomie gigancie oraz „srebro” w kombinacji. Mistrzem Polski w tej ostatniej został inny wy- chowanek Siepraw – Ski Michał Michalik (na zdjęciu z prawej). Ten sam Paweł Pyjas, ale już star- tujący w kategorii seniorów podczas MP w Szczyrku wywalczył złoty medal w slalomie specja- lnym i srebrny w gigancie. Wśród dziewczynek perełką sieprawskiej szkółki jest Gabrysia Hopek, złota medalistka w slalomie gigancie w MP juniorów. - Pyjas to świetny chłopak – mówi Andrzej Gocman. - W jego przypadku zbiegły się trzy nieodzowne do osiągnięcia sukcesu czynniki: znako- mity materiał w postaci utalentowanego i pracowitego zawodnika, aktywnej pomocy ze strony ro- dziny i dobrego prowadzenia trenerskiego.

# GWIAZDY SIEPRAW - SKI W NATARCIU

Szkołka narciarska Siepraw – Ski działająca przy stacji narciarskiej w Sieprawiu przez cały czas prowadzi nabór dzieci chętnych do uprawiania narciarstwa alpejskiego. W chwili obecnej w jej szeregach trenuje około pięt- naścioro dzieciaków. Treningi odbywają się jeszcze na stoku w Sieprawiu. Kiedy zabraknie tutaj śniegu szko- ła wyjedzie na obozy treningowe na lodowce do Włoch i do Austrii oraz do hali lodowej w Druskiennikach na Litwie. - Średnio jesteśmy na lodowcu sześć razy w roku. Jeśli chce się osiągać sukcesy taka taktyka jest nieod- zowna – mówi Andrzej Gocman. Przypomnijmy, że założycielem Siepraw – Ski, oprócz cytowanego Andrzeja Gocmana jest legenda polskiego narciarstwa alpejskiego – Andrzej Bachleda Curuś.

(RED.)

foto: archiwum



Niedziela Palmowa w Tokarni

# JEZUS NA OSIOŁKU

ni w każdą niedzielę palmową. Przez cały rok jego schronem jest zabytkowa, drewniana dzwonnica, jedyna pozostałość po kościółku, który przed paru laty Tokarnia za bezcen oddała skansenowi w Zubrzycy. Jezusek jest wożony na wózku podczas procesji. Towarzyszy temu konkurs palm wielkanocnych oraz uroczysta suma. Tłumy mieszkańców wsi gro-



foto: maciej holuj

TOKARSKI JEZUS NA OSIOŁKU LICZY SOBIE PIĘCDZIESIĄT LAT! PRZED PÓŁ WIEKIEM WYRZEŻBIŁ GO NIE KTO INNY JAK SAM JÓZEF WRONA, MIEJSCOWY RZEŹBIARZ LUDOWY O NAJWIĘKSZEJ W TYM REGIONIE SŁAWIE (O WYSTAWIE ... FOTOGRAFII JÓZEFA WRONY PISZEMY OBOK).

madzą się pod kościołem. Ludzie przyjeżdżają do Tokarni specjalnie na tę okazję z: Warszawy, Krakowa, Rzeszowa, Myślenic, Skawiny. Palmy furgoczą na wietrze, lśnią kolorami w promieniach wiosennego słońca. Najwyższe osiągnęły po kilkanaście metrów. Są tak wysokie, że podczas procesji ich właściciele muszą opierać je o rynny kościoła, aby się nie złamały.

fotograficzny świat dzikiej przyrody **BOGDANA KASPERCZYKA**



## CARAVAGGIO WEDŁUG CISZEWSKIEGO

Kolejną wystawą fotografii raczy miłośników tej dziedziny sztuki Stowarzyszenie Myślenicka Grupa Fotograficzna mgFoto. W murach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Myślenicach można było oglądać fotografie Krzysztofa Ciszewskiego, mieszkańca Bełchatowa, członka zarządu Bełchatowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Wystawa, która nosiła tytuł: „Caravaggio wielokrotnie” to kilkanaście kolorowych fotografii nawiązujących do dzieł niezapomnianego malarza włoskiego okresu baroku Michelangelo Merisiego da Caravaggio. Ciszewski zastosował tutaj technikę wielokrotnego nakładania fotografii pozując do nich jako model. Od kilku lat fotograf fascynuje się dziełami malarskimi i rzeźbiarskimi nawiązując do nich w swoich fotografiach.

(RED.)



foto: maciej holuj

konkurs palm wielkanocnych

SEDNO patronuje

## BLIŻEJ NIEBA



NIEWIELE PONAD JEDENAŚCIE METRÓW WYSOKOŚCI LICZYŁA PALMA WIELKANOCNA AUTORSTWA ANNY I MIKOŁAJA KUSÓW (NA NASZYM ZDJĘCIU PONIŻEJ) NAGRODZONA PODCZAS MYŚLENICKIEGO KONKURSU PALM W KATEGORII PALM NAJWYŻSZYCH.

Konkurs po raz kolejny zorganizowali myślenicki oddział Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, Muzeum Niepodległości w Myślenicach oraz UMiG Myślenice. W kategorii palm najpiękniejszych artystycznie zwyciężyła palma Gabrysi Guzik, w kategorii palm tradycyjnych Nataszy i Marka Bałów zaś w kategorii palm ... patriotycznych palma rodziny Maślaków (specjalna nagroda burmistrza Myślenic).

(RED.)



# STRAŻNIK CZASU

JÓZEFA WRONĘ, OBYWATELA TOKARNI ZNALIŚMY DO TEJ PORY JAKO NIESTRUDZONEGO, PRACOWITEGO I SKROMNEGO RZEŹBIARZA LUDOWEGO, AUTORA SETEK RZEŹB I WSPANIAŁEGO, WIEKOPOMNEGO DZIEŁA - KALWARII TOKARSKIEJ NA URBANIEJ GÓRZE. TYMCZASEM JÓZEF WRONA DAŁ SIĘ POZNAĆ OSTATNIO JAKO ... FOTOGRAF. WERNISAŻ WYSTAWY „JÓZEF WRONA - STRAŻNIK CZASU” ODBYŁ SIĘ W MURACH GALERII DWOREK W TOKARNI. JEJ ORGANIZATOREM BYŁ MIEJSCOWY GOKiS Z DYREKTOREM BARTŁOJEM DYRCZEM NACZELNIE. - Nie jestem fotografem, tak sobie tam kiedyś tylko pstrykałem - mówił Józef Wrona podczas wernisażu swojej wystawy. - Nie byłoby tej ekspozycji, gdyby nie dyrektor Dyrca, to on mnie na nią namówił, on dokonał wyboru zdjęć i przygotował je do wystawy. Józef Wrona jest wzorem skromności i pracowitości. Zawsze wprawia go w zakłopotanie konieczność wystąpienia przed ludźmi czy udzielenia wypowiedzi dziennikarzom. Zawsze w cieniu, zawsze na uboczu. Nie z fałszywej skromności, ale

foto: maciej holuj



**Józef Wrona, wieloletni kościelny z Tokarni jest w swojej wsi osobą niezwykle szanowaną. To tytan pracy, przy tym osoba niezwykle skromna i przyjazna. Wrona od zawsze kojarzony był z rzeźbą. Tym razem pokazał się jako dokumentujący życie wsi ... fotograf.**

z wyboru. Fotografie, jakie znalazły się na wystawie to wspinała dokumentacja życia codziennego Tokarni. - Zdjęcia pochodzą z lat 70. i 80. ubiegłego stulecia, wiele klisz znalazło się w piecu, trochę ocalało do dziś - powiedział nam rzeźbiarz. Czarno - białe fotografie są jak karty historii. Można z nich czytać przeszłość. Przejrzyście i wyraziście. Bez konieczności znajomości liter. Widać na nich ludzi przy pracy, duchownych, krajobrazy. Zaskakuje trafność kadru. Są także rodzice Wrony (na zdjęciu Józef Wrona na tle tych właśnie zdjęć). Wernisaż połączono z promocją książki autorstwa Bartłomieja Dyrca: „Urywki życia. X. Jan Mach architekt duszy”.

(RED.)

**JÓZEF WRONA** - ur. w 1943 roku w Tokarni, w liczonej, chłopskiej rodzinie. Od kilkudziesięciu lat pracuje jako kościelny w rodzinnej parafii. Rzeźbieniem i snycerstwem zajmuje się od ponad czterdziestu lat. Nie ma wykształcenia plastycznego, ale posiada ogromny talent i duszę artysty ludowego, wielbiącego Boga i stworzonego przez Niego świat. Zainteresowanie artystyczne Wrony objawiło się nagle i rozwinęło z wielkim impetem dzięki zachęce i opiece ówczesnego proboszcza Parafii MB Śnieżnej w Tokarni – Jana Macha. Józef Wrona jest twórcą niezwykle płodnym. W swoim dorobku posiada kilkaset prac, głównie o tematyce sakralnej, znajdujących się nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Zdobną one kościoły, kapliczki, muzea i wiele prywatnych kolekcji.

reklama



market



sklep on-line



butiki



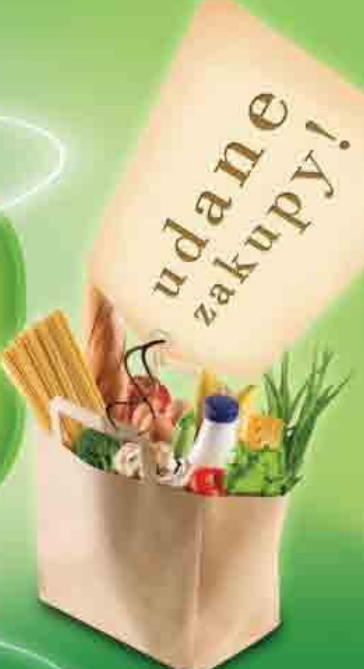
facebook.com /MarketJan

Centrum Zakupowe

Dobczyce Myślenice Wadowice

www.market-jan.pl





udane zakupy!

foto: maciej holuj



## GMINNA KASA DLA POZARZĄDOWYCH

AŻ 29 ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH DZIAŁAJĄCYCH NA TERENIE GMINY DOBCZYCE I NA TERENIE SAMEGO MIASTA OTRZYMA W TYM ROKU WSPARCIE FINANSOWE OD GMINY. BURMISTRZ DOBCZYC PAWEŁ MACHNICKI PRZYZNAŁ TYM ORGANIZACJOM PONAD 157 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

W ramach tych środków podjętych zostanie 38 różnych inicjatyw na terenie gminy Dobczyce. Będą to między innymi: zajęcia z tenisa ziemnego, karate, piłki nożnej, Bieg o Złotą Kózkę, Dobczyckie Zaduszki Muzyczne (na naszym zdjęciu edycja tej imprezy z 2017 roku), Ispiniada, Dni Muzykowania Zespołowego i Rodzinnego oraz Turniej Tańców Polskich. Organizacje pozarządowe z terenu Dobczyc i gminy działają niezwykle prężnie, by wymienić tu tylko Stowarzyszenie KAT (Kreatywni Aktywni Twórczy) czy Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Społecznych „Ispina”.

GABRIEL TURSKI w WDK

V Ogólnopolski Konkurs Gitarowy „Młodzi czarodzieje gitary”

agnieszka cahn

alfabet Judaizmu (3)

Misterium Męki Pańskiej (w obiektywie)



Na naszych zdjęciach: Bartłomiej Dziura i Julita Jarząbek obaj ze SM w Dobczycach.



**MONIKA GU-BAŁA, pomysłodawczyni konkursu, dyrektorka Szkoły Muzycznej w Dobczycach:** Jestem zadowolona z frekwencji dzieci, a było ich tym razem ponad pięćdziesiąt, przyjeżdżają na nasz konkurs nawet z odległych miejscowości. Myślę, że nasza impreza wpisała się już w kalendarz tego typu przedsięwzięć na terenie kraju i jest przez małych gitarzystów oraz ich nauczycieli lubiana.

**Reprezentanci powiatu myślenickiego:** Natalia Arendarczyk, Kinga Śliwa (Państwowa Szkoła Muzyczna w Myślenicach, nauczyciel Monika Basista), Bartłomiej Dziura, Julita Jarząbek, Laura Kalisz, Julia Reszka (Szkoła Muzyczna w Dobczycach, nauczyciel Jadwiga Wołek i Marcin Maślak), Gabriela Makuch, Maria Proszkowiec (Szkoła Muzyczna w Czasławiu, nauczyciel Monika Basista).

**Wyniki:** grupa I: 1m. Agata Nalewajka (PSM w Lublińcu), 2m. Maciej Bartek (SM w Niwiskach) i Helena Nagy (SM w Świątnikach Górnych), 3m. Sylwia Niedziółka (SM Rutkowskiego w Krakowie). Grupa II: 1m. i tytuł Młodego Arcymistrza Gitary - Kamila Łabędź (SM w Kalwarii Zebrzydowskiej), 2m. Jan Szełęga (SM w Świątnikach Górnych), 3m. Kacper Hejmej (SM w Łącku), Mikolaj Skórka (ZSM w Tarnowie), Julita Jarząbek (SM w Dobczycach). Grupa III: 1m. Jeremi Sawaszkiewicz - Ziomka (SM w Dąbrowie Górniczej), 2m. Miłosz Muzalski (PSM w Opolu) i Gabriela Kościk (PSM w Szczepleszynie), 3m. Igor Zygmunt (SM w Skawinie) i Aleksander Aniot (ZPSM w Bielsku - Białej).

## TURSKI I GORYLE

MYŚLENICKI GLOBTROTER GABRIEL TURSKI POJAWIŁ SIĘ W MURACH WIEJSKIEGO DOMU KULTURY W GŁOGOCZOWIE, ABY W SPOTKANIU Z DZIEĆMI Z OKOLICZNYCH SZKÓŁ OPowiedzieć o Swojej OSTATNIEJ WYPRAWIE.

Tym razem ścieżki poprowadziły Turskiego do Afryki, konkretnie zaś do Ugandy, gdzie wraz z ośmioosobową ekipą kierujący nią myślenicki podróżnik zdobył najpierw najwyższą górę Ugandy Margaritę (5109 m.n.p.m.), następnie zaś odwiedził Nieprzenikniony Las Bwindi, aby spotkać się oko w oko z żyjącymi w tamtejszym rezerwacie na dziko gorylami. - *Nie było łatwo* – mówi Turski. - *Po raz pierwszy zdobywałem górę w... woderach brnąc niejednokrotnie po pas w błocie. Przez wszystkie dni wyprawy padał deszcz, momentami jakby z wozu strażackiego. Poza tym towarzyszył nam na wysokości z tysięcy metrów grad.* Ekipa spędziła godzinę wśród goryli. - *To wbrew pozorom łagodne zwierzęta, ale mimo to nie można podchodzić do nich bliżej, niż na siedem metrów* – mówi Turski. - *Zdarza się jednak, że turyści podchodzą znacznie bliżej i nie doznają od zwierząt żadnych przykrości.*

Turski dodał, że w przypadku tej wyprawy wydane na nią pieniądze były jak dotąd najlepiej zainwestowane.

(MH)

## PRZYSZLI WIRTUOZI GITARY

PIĘĆDZIESIĘCIU PIĘCIU MŁODYCH GITARZYSTÓW WZIĘŁO UDZIAŁ W ORGANIZOWANYM PO RAZ PIĄTY PRZEZ SZKOLĘ MUZYCZNĄ I STOPNIA W DOBCZYCACH OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE GITAROWYM „MŁODZI CZARODZIEJE GITARY”.

Konkurs obchodził w tym roku mały jubileusz. Jest już w związku z tym znany nie tylko w regionie, ale także daleko poza nim. Świadczy o tym choćby fakt, że do Dobczyc zjechali adepci gry na gitarze m.in. z: Lublińca, Krakowa, Obornik Śląskich, Tuchowa, Niwisk, Tarnowa, Nowego Sącza, Nowego Targu, Bytomia, Tych, Bielska - Białej, Dąbrowy Górniczej, Jeleniej Góry, Chorzowa i Bochni. Nie zabrakło oczywiście reprezentantów szkół muzycznych z powiatu myślenickiego, z: Czasławia, Myślenic i Dobczyc (lista ich nazwisk obok).

Tym czym musiało wykazać się czteroosobowe jury, to duży pokład cierpliwości. Przesłuchanie ponad połowy setki młodych muzyków, z których każdy zagrał przeciętnie trzy utwory to ogrom pracy. Sam poziom konkursu chyba zróżnicowany. To nasza subiektywna ocena, choć przynajmniej, że ekspertami od gry na gitarze nie jesteśmy. W finale dnia, po przesłuchaniach i naradzie jurorów odbyły się koncerty: laureatów (zwycięzcy poszczególnych kategorii obok w ramce) oraz duetu Jan Jakub Bokun (klarnet) i Jakub Kościuszko (gitarą). Konkursowi towarzyszyła także wystawa akcesoriów i gitar gdyńskiej firmy Interton.

Współorganizatorami dobzczyckiego konkursu były: Gmina i Miasto Dobczyce oraz Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów. Patronaty honorowe objęli: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wojewoda małopolski Piotr Ćwik, marszałek województwa małopolskiego Jacek Krupa, starosta myślenicki Józef Tomal oraz burmistrz Gminy i Miasta Dobczyce Paweł Machnicki. W gronie sponsorów znaleźli się: Powiat Myślenicki, piekarnia „Złoty kłós”, Izba Gospodarcza Dorzecza Raby w Dobczycach, MGOKIS oraz Interton.

(MH)



foto: archiwum

## MŁODZI MUZYCY W SUKIENNICACH

WSPANIAŁY KONCERT W WYKONANIU UCZNIÓW I PEDAGOGÓW DWÓCH SZKÓŁ MUZYCZNYCH: SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA W DOBCZYCACH I CJD VERSMOLD (MIASTO W NIEMCZECH ZAPRZYJAŻNIONE OD LAT Z DOBCZYCAMI) ODBYŁ SIĘ W

MURACH KRAKOWSKIEJ GALERII SZTUKI POLSKIEJ XIX WIEKU (POPULARNE SUKIENNICE).

Wydarzenie uświetniło obchody: „Rok Jana Matejki. Jubileusz 2018” związane ze 120. rocznicą ekspozycji w Domu Jana Matejki w Muzeum Narodowym w Krakowie. Na sali podczas koncertu obecne były osoby świata polityki, konsulowie, ambasadorowie. 90-osobowa, dyrygowana przez maestro Michaela Lempika orkiestra zagrała m.in. utwory: Moniuszki, Wagnera, Brahmsa i Bacha otrzymując od publiczności owacje na stojąco.

(RED.)

## ALEF BET JUDAIZMU - GIMEL - DUSZA i CIAŁO

Już z pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju, nazywanej po hebrajsku Bereszit (czyli „na początku”) dowiadujemy się o specjalnym statusie człowieka na ziemi; wynikającym z jego podobieństwa do samego Boga. Ludzie zostali stworzeni „na obraz i podobieństwo Boga” (Be’ tzelem Elohim), nie po to jednak, żeby władać światem, ale po to, żeby za niego współodpowiadać i współpracować przy jego doskonaleniu. Nadrzędna pozycja człowieka jako „zarządzającego” całym stworzeniem nie ma zatem polegać na rabunkowym gospodarowaniu jego zasobami, ale na opiece nad nimi i poczuciu rodzicielskiej odpowiedzialności za ich przyszłość.

Boskim, twórczym pierwiastkiem w człowieku jest dusza – posiadająca trzy główne aspekty: instynktowny (Nefesz), emocjonalny (Ruach) i intelektualny (Neszama). Stwarzając świat, Bóg wypełnił oceany, lądy i przestworza milionami form życia, ale stwarzając człowieka, zdecydował się na pojedynczy prototyp. Pierwszy człowiek, Adam (po hebrajsku: człowiek), zbudowany z prochu ziemi (Adama oznacza ziemię), byłby po prostu prochem, gdyby Bóg nie tchnął w niego duchowej cząstki, która go od prochu odróżnia. To właśnie boski pierwiastek w człowieku powoduje, że śmiertelne ciało, uzyskuje pewien element świętości i staje się bezcenne. W rabinicznej tradycji fakt, iż Bóg stworzył na początku tylko jednego człowieka oznacza, że ten człowiek, a więc każdy pojedynczy człowiek ma wartość całego stworzenia. Dlatego w Talmudzie napisano, że kto zabija jedno życie, zabija cały świat, a kto ratuje jedno życie, ratuje świat w całości.

Zasada absolutnej równoprawności każdego życia jest fundamentalną zasadą judaizmu. Życie światowej klasy specjalisty w jakiejś dziedzinie i życie człowieka niepełnosprawnego lub recydywisty są warte dokładnie tyle samo i nikomu nie wolno przedkładać jednego z tych istnień nad drugie. W sytuacjach granicznych, kiedy trzeba zdecydować, która z tych trzech osób powinna pierwsza otrzymać pomoc (na przykład przeszczep organu) jedynym kryterium, które wolno zastosować jest kryterium medyczne, czyli wyselekcjonowanie tego pacjenta, który ma największe „szanse na sukces”. Z nakazu ratowania życia „za wszelką cenę”, nazywanego w żydowskiej tradycji Pikuach Nefesz, wynika całkowite potępienie zarówno eutanazji, jak i samobójstwa, uznawanych za formy morderstwa. Przy czym, o ile samobójstwa są w jakimś stopniu „wybaczane” i „tłumaczone” różnymi zaburzeniami funkcjonowania ciała lub duszy samobójców,

to dla eutanazji wybaczeń ani tłumaczeń nie ma. Nikomu nie wolno podejmować decyzji o zakończeniu życia innego człowieka, taką decyzję może podjąć tylko Bóg. Nie wolno także oceniać jakości czyjegoś życia i na podstawie tej oceny klasyfikować je jako wartościowe lub nie.

W celu ratowania życia Żyd może, a nawet jest zobowiązany do złamania większości przykazań, w tym przykazań związanych z zasadami koszerności czy zachowania Szabatu. Nawet najbardziej religijni Żydzi dyżurują w Szabat w szpitalach, przeprowadzają ratujące życie operacje, jeżdżą karetkami do chorych, przyjmują porody, służą w oddziałach straży pożarnej, policji, wojska i innych instytucji obronnych. Jeżeli czyjeś życie jest zagrożone, może zjeść wieprzowinę, skłamać, udawać wyznawcę innej religii i nie popełni grzechu, gdyż nie ma wartości wyższej od życia. Podczas II Wojny Światowej ukrywający się przed Niemcami Żydzi wypierali się często swojej tożsamości, żyli jako katolicy, chodzili do kościołów (jeżeli tego wymagało bezpieczeństwo), a w obozach śmierci jedli wszystko, co mogli, nie zwracając uwagi na zalecenia i przykazania Tory.

Jednego tylko nie wolno Żydowi uczynić w celu ratowania swojego życia – poświęcić życia innej osoby, zabić. Jeżeli ktoś atakuje, można stanąć w swojej obronie i walczyć, ale nie można na przykład zabijać na polecenie, nawet, w tym najświętszym celu. Życie każdego innego człowieka jest bowiem tak samo cenne, jak nasze. „Nasza krew nie jest czerwieńsza od ich krwi” – naucza żydowska sentencja.

Ze względu na zasadę Pikuach Nefesz stosunek do aborcji jest w judaizmie inny, niż w chrześcijaństwie. Choć aborcja jest traktowana jako coś bardzo negatywnego i zasadniczo potępiana, to jednak w sytuacji zagrożenia życia matki, ciąża może być traktowana jako „najeźdźca”, przed którym matka ma prawo się bronić. Nawet podczas porodu, priorytetem dla lekarza powinna być matka. Dopiero kiedy główka dziecka znajdzie się na zewnątrz kanału rodowego, uzyskuje ono równorzędną pozycję. W żydowskiej tradycji moment urodzin jest bowiem tym momentem, w którym płód uzyskuje duszę (a zarazem dusza uzyskuje ciało) i stają się pełnowartościowym człowiekiem. Cięża to jedynie życie potencjalne, czas, w którym powstaje i rozwija się „naczynie”, które, albo będzie, albo nie będzie człowiekiem. Jeśli nie będzie, proch rozsypie się w proch, a dusza w bezpiecznym otoczeniu Boga zaczeka na kolejne z naczyni.

CDN.



foto: maciej holuj



## JA WAS POSYŁAM

Nasze zdjęcia pochodzą ze spektaklu Misterium Męki Pańskiej „Ja Was posyłam” granego przez Myślenicką Grupę Teatralną „Misterium”. Reżyserem spektaklu był Piotr Piecha z Teatru Ludowego w Krakowie.

## BĘDZIE SPORO JAZZU

Wiemy już kiedy odbędzie się i jaki zaplanowano program II Myślenickiego Festiwalu Jazzu Tradycyjnego „Jazz nad Rabą”. Impreza odbędzie się wszak dopiero 10 czerwca, ale warto już teraz o tym wiedzieć, aby zarezerwować sobie czas na obejrzenie i posłuchanie występujących zespołów. A będą to w tym roku: „Happy Play” z Warszawy, „Boba Jazz Band” z Krakowa, „Funny Fellows” z Bratysławy oraz „Dixi Band” z Myślenic. Support przed festiwalem zagra „Klezmer Jazz Band” z Myślenic. Organizatorem festiwalu jest MOKiS. Granie mieć będzie miejsce na plentach przy ul. Jordana, w razie deszczu pod dachem MOKiS.

(RED.)



foto: maciej holuj

# STEFANIA RAWŁO (1921-2010)

NASWOJĄ MALARSKĄ ŚCIEŻKĘ WYRUSZYŁA SAMORODNIE I Z POTRZEBY SERCA WIOSNĄ 1975 ROKU. WYRUSZYŁA Z TALENTEM I Z POWODZENIEM; SUKCESEM I APROBATĄ LUDZI ROZMAITEGO WIEKU I USPOSOBIENIA; TAKŻE LUDZI DOTKNIĘTYCH KALECTWEM WIECZNEJ CISZY ...

Jej misja zawodowa i artystyczna współbrzmiały ze sobą w idealnej wręcz symbiozie. Przez długie lata pracowała w Zakładzie Szkoleniowo – Produkcyjnym Polskiego Związku Głuchych w Pcimiu jako specjalistka ds. rehabilitacji, a równocześnie jako instruktor – przewodnik artystyczny tamtejszego Koła Plastycznego. Przez 12 lat uczestniczyła w pra-

cach Zarządu Klubu Plastyków Amatorów i Twórców Ludowych przy ówczesnym MDK. Jej pasją i powołaniem było malarstwo olejne o wielowątkowej tematyce, zwłaszcza krajobrazowej. Temu zajęciu oddawała się wyjątkowo aktywnie i z radością. Świat malarski Stefani Rawło oddychał Ojczyzną i tradycją. Zapewne wymagało to szczególnie umiłowania ziemi, z której pochodziła, a zwłaszcza ukochanej przez nią Krainy Beskidu Niskiego i Rzeszowa. Nic też dziwnego, że na palecie malarskich wizji i realizacji pojawiały się np. „Wiejskie zagrody”, „Chaty nad bajorkiem”, „Urwane brzegi”, „Wioski nad Wisłokiem” oraz zadomowione w tamtejszym krajobrazie przydrożne figury i kapliczki, stylowe kościółki i cerkiewki, które – jak wielokrotnie podkreślała – starała się zdobić złotem jesieni oraz wiarą i pobożnością ludu. Tu także – wręcz nostalgicznie i sentymentalnie przywoływała „dawne czasy” w obrazach zatytułowanych: „Wspomnienie”, „Moje strony”, „Spójrzniek w przeszłość”. W twórczości malarki szczególnie drzewa, kwiaty,



Na zdjęciu Stefania Rawło z autorem tekstu podczas jednego z vernisażi.

rośliny i obłoki wносиły niepowtarzalne wątki o lirycznym zabarwieniu. To na jej obrazach dojrzały ufrызowane wiatrem lata łany zbóż, to nad nimi rozbrzmiewały śpiewogry ptaków i dźwięki rozkołysanych dzwonów wiejskich świątyń wzywających lud boży na ranne pacierze. Swoje malarskie światy Stefania Rawło demonstrowała wielokrotnie na wystawach indywidualnych w Myślenicach w ramach „Salonu Plastyki Amatorskiej (1982, 1986), jubileuszowych przeglądach plastyki ludowej i amatorskiej „Praca i Piękno” oraz spotkaniach konsultacyjnych sekcji malarstwa myślenickiego KTLiA.

Stanisław Funek wygrał konkurs na gadkę



foto: maciej holuj

## NAJLEPIEJ GADAŁ

STANISŁAW FUNEK, TOKARSKI GAWĘDZIARZ, WSPÓŁZAŁOŻYCIEL DZIAŁAJĄCEGO OD PONAD CZTERDZIESTU LAT W TOKARNI ZESPOŁU REGIONALNEGO „KLISZCZACY” ZOSTAŁ LAUREATEM KONKURSU NA GADKĘ. Konkurs organizowany został z okazji Miesiąca Języka Ojczystego przez Wydział Polonistyki UJ, konkretnie zaś przez Koło Naukowe Językoznawców, studentów UJ. Stanisław Funek wystąpił podczas finału imprezy w Krakowie. Gwary kliszczackiej, którą się posługiwał nauczyły go babcia i mama. Stanisław Funek jest niezmordowanym propagatorem obrzędów i dawnej kultury kliszczackiej. Gratulujemy Panie Staszku nagrody!

(RED.)

**Wokół kaskad Dunajca (2)**

Barokowy ołtarz główny jest najprawdopodobniej dziełem miejscowego cieśli. W jego centralnym miejscu znajduje się łaskami słynący obraz Matki Boskiej „Juścińskiej”. Ponad nim reprezentujący „ludowy barok” wizerunek św. Justa. Nosi on datę 1677, ale legendy głoszą, że jest znacznie starszy i ocalał cudem z pożaru podczas najazdu tatarskiego. W nawie znajduje się również figura Matki Bożej z Dzieciątkiem przeniesiona w latach 50-tych XX wieku z kapliczki przy kościele w Tęgoborzu. Pora ruszać dalej. Opuszczany malowniczo kościółek, w którym 10 czerwca 1939 roku odbył się ślub instruktora szybowcowego Mieczysława Lewandowskiego z pilotką – oficerem Wojska Polskiego - Janiną Dowbor-Muśnicką. Była to pierwsza kobieta w Europie, która wykonała skok spadochronowy z wysokości 5 tys. metrów. Niewiele miesięcy później okazało się, że była również jedyną kobietą zamordowaną w Katyniu. Nie zjeżdżamy jeszcze w dół ku błyszczącej tafli Jeziora Rożnowskiego Przecinamy tylko ruchliwą drogę 75 by udać się w głąb półwyspu utworzonego po spiętrzeniu wód Dunajca. Docieramy do wsi Tabaszowa. Na atrakcyjnym widokowo wzniesieniu znajduje się tu drewniany kościół pod wezwaniem św. Mikołaja Biskupa. Do 1982 roku ta XVIII wieczna budowla znajdowała się w Tęgoborzu, jednak po zbudowaniu zaporę rożnowskiej świątynię nękały liczne podtopienia. Miejscowi kronikarze pisali, że do wnętrza kościoła wraz z wiernymi wchodziła woda, a niektórzy podobno widzieli jak wpływało tam kajakami. Czy to bajka, czy nie bajka - wody Dunajca zagrażały zabytkowi i na szczęście

andrzejj boryczko Polska za progiem (46)

w porę podjęta została decyzja o przeniesieniu go w bezpieczne miejsce. Drewniana, jednonawowa budowla o konstrukcji zrębowej z nieco węższym, prostokątnym prezbiterium została posadowiona na kamiennym fundamencie. Całość nakrywa blaszany jednokalenicowy dach zwieńczony wieloboczną wieżyczką sygnaturki z latarnią. Na zewnętrznej powierzchni ściany zamykającej prezbiterium, w zadaszonej trójkątnie drewnianej obudowie znajduje się pochodzący z I połowy XIX wieku malunek przedstawiający grupę Ukrzyżowania. Obok kościółka znajduje się wolno stojąca, trójkątnie zwieńczona dzwonnica. Wnętrze świątyni jest w przeważającej części rokokowe. Ściany pokrywa figuralno - ornamentalna polichromia wykonana przez artystę malarza Adolfa Gucwę w 1895 roku. W ołtarzu głównym znajdują się dwa obrazy: Matki Boskiej z Dzieciątkiem z XVIII w. i patrona św. Mikołaja Biskupa z końca wieku XIX. W dwóch bocznych ołtarzach umieszczone są kolejne obrazy: Chrystusa Frasobliwego, Matki Boskiej Różańcowej, św. Antoniego i Serca Jezusa. Wystrój wnętrza dopełniają: kamienna chrzcielnica z płaskorzeźbą przedstawiającą Chrztę w Jordanie, organy wykonane w Starym Sączu z 1850 roku i rokokowa ambona z barokowymi ornamentami z II połowy XVII wieku. Z przykościelnego placu roztacza się we wszystkich kierunkach przepiękna panorama Jeziora Rożnowskiego ze słynną Małą Wyspą, zalesionymi szczytami Pasma Łososińskiego Beskidu Wyspowego w kierunku zachodnim i Beskidu Sądeckiego w kierunku południowym.

## KOŚCIÓŁEK ŚW. MIKOŁAJA NA ... ŚW. MIKOŁAJA

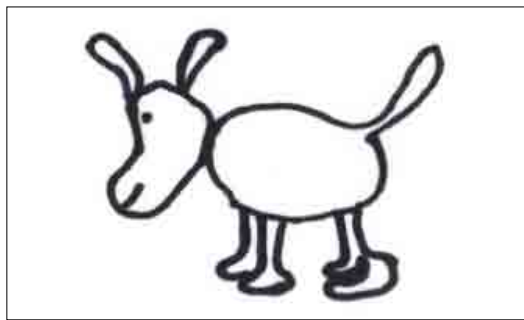
riusz Firszt mówi, że wniosek, który sam napisał nie miałby raczej szans realizacji, gdyby nie pomoc myślenickiego posła na Sejm RP Jarosława Szlachetki. - *Interwencja posła okazała się bardzo skuteczna* - twierdzi ksiądz. W 2017 roku wykonano w kościółku wiele ważnych prac renowatorskich. Między innymi: zrekonstruowano posadzkę, w którą wmurowano kamienną płytę nagrobną, w zakrystii przeprowadzono konserwację drewnianego stropu i tynków ściennych.

nych. Dzięki kolejnej dotacji jeszcze w tym roku zaplanowano następujące prace konserwatorskie: zabezpieczenia tynków z romańską polichromią znajdujących się w absydie, odnowienie kamiennych epitafiów, portalu, schodów, cokołu i progu oraz odnowienie części drewnianych: stropów, konfesjonałów, ambony. Wokół świątyni powstanie system drenarski. Zakończenie prac renowatorskich oraz udostępnienie kościółka wiernym i zwiedzającym ma według księdza Dariusza Firszt nastąpić w grudniu tego roku w dzień patrona świątyni czyli w św. Mikołaja. (RED.)



foto: maciej holuj

pies jaki jest każdy widzi



Swojego psa narysowała „Sedna” Dorota Gabrys, koordynatorka akcji charytatywnych myślenickiej „Bedań”.

c.d. z numeru marcowego



WIEZIE? ZYG NA TO: - ABSOLUTNIE NIC. - SKOROTAK, MOŻE PAN JECHAĆ. Przed Gdańskiem ma miejsce analogiczna sytuacja. Kolejny patrol i to samo pytanie: – *Co pan wiezie?* Tym razem jednak odpowiedź: - *Absolutnie nic!*

OTYŁOŚĆ, A PSYCHIKA

Tym razem o problemie otyłości w ujęciu psychologicznym. Problem jest tym istotniejszy, że z jednej strony mamy do czynienia z kultem ciała, z drugiej z epidemią otyłości, dotykającą coraz młodszych ludzi. Otyłość wpływa nie tylko na zdrowie, ale także na psychikę, ze względu na sposób, w jaki otyli postrzegają samych siebie oraz na to, jak patrzą na nich inni. Osoby otyłe postrzegane są jako nieatrakcyjne, o słabej woli, objadające się, mające problemy w różnych sferach życia, chorowite, takie, które nie odniosą sukcesu. Znacznie surowiej i w ostrzejszych słowach oceniane są kobiety. Takie sądy wygłaszają nie tylko osoby dorosłe, ale również dzieci, już od wieku przedszkolnego; dodat-

za(dymki) Sedna czyli ... z przymrużeniem oka



foto: maciej holuj

magda sokołowska - gawrońska z przymrużeniem oka

wydała się członkom patrolu podejrzana, bowiem światła poloneza zbyt zdecydowanie oświetlały korony przydrożnych drzew. - *Proszę otworzyć bagażnik!* Jakież było zdziwienie osłupiałego Zygi i żołnierzy na widok wyładowanego po brzegi, równo poukładanymi kartonami bagażnika?!

Oczywiście w ferworze pisania scenariusza w Stojowicach (do dziś mam wątpliwości co do tego faktu) panowie twórcy zapomnieli w ogóle o rozładowaniu bagażnika poloneza z kartonów z gruzem. Żadne tłumaczenia nie pomogły. Nie pomógł fakt, że samochód jest samochodem służbowym, nie pomogły: legitymacja, przepustka itd. itd. Zyga tłumaczył, że to przecież nie „bibuła”, nie ulotki z podejrzaną treścią, że to też nie broń, nie żaden

czysty papier, nie druki, nie pociski, żadne materiały propagandowe. Nie pomogły opowieści, nie pomogło kajanie się, ani też prośby. Na widok „takiego” transportu patrol wezwał do pomocy jako świadka inny patrol i Zyga pod czujnym okiem funkcjonariuszy musiał sam, osobiście rozpakować wszystkie kartony - rozwiązać wszystkie precyzyjnie zawiązane przez Stefana sznureczki wysypując na ziemię zawartość każdego kartonu. Powstały przy tej czynności tumany kurzu, który pokrył osłupiałych ze zdziwienia żołnierzy od stóp do głów. Tak oto w głębokim stanie wojennym wyglądała podróż nikomu nie potrzebnemu materiałowi budowlanego na trasie : Kraków - Stojowice - Kraków - Gdańsk.

dietetyk radzi (31)

kowo twierdzą, że rówieśnicy z otyłością są słośliwi, samolubni, skłonni do kłamstwa i brudni. W czasie przeprowadzonych badań stwierdzono, że to z otyłymi rówieśnikami dzieci najmniej chętnie się bawią, co już od najmłodszych lat wpędza otyłych w kompleksy. Owszem, znaczna część osób otyłych waży zbyt dużo z powodu nadmiernej podaży pożywienia i braku ruchu, ale zdarzają się też inne powody: osoby z otyłością lub anoreksją często w dzieciństwie padały ofiarą znęcania się psychicznego lub były molestowane seksualnie, dla nich nieatrakcyjność powodowana otyłością jest pewnego rodzaju zabezpieczeniem przed kolejną napaścią seksualną. Osoby otyłe surowszej ocenie podlegają również

w procesie rekrutacji, zwłaszcza jeśli ubiegają się o stanowiska kierownicze lub „wizytówek” placówek: sekretarek, asystentów zarządu, rejestratorów. Przyszli pracodawcy często postrzegają takie osoby jako mniej kompetentne (mimo takich samych kwalifikacji jakimi legitymują się osoby szczupłe), niesłowne. Poza tym w niektórych zawodach osoby z nadmierną wagą są tylko z tego powodu niemal na starcie skreślane: stewardessy czy rejestratorki w klinikach medycyny estetycznej. Otyli częściej, niż szczupli padają ofiarą agresji zarówno werbalnej jak i fizycznej oraz wykluczeniu społecznemu. To sprawia, że często jedynym pocieszycielem staje się jedzenie, skutkiem czego są ... dodatkowe kilogramy. agnieszka **zięba**

## APARATEM „O KWIAT DZIEWIĘĆSIŁA”

GOKIS W TOKARNI OGŁOSIŁ WŁAŚNIE OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY „O KWIAT DZIEWIĘĆSIŁA”. TEMATEM KONKURSU JEST „PRACA W GOSPODARSTWIE ROLNYM”. Do tej pory „O kwiat dziewięćsiła” ubiegali się poeci, teraz to samo uczynią miłośnicy fotografii (bez względu na to czy amatorzy czy profesjonaliści, bowiem regulamin dopuszcza do udziału i jednych i drugich). Celem konkursu jest propagowanie sztuki fotografii ukazującej piękno pejzażu wiejskiego, obrazu wsi polskiej oraz pracy na roli. Szczegółowe informacje o konkursie, jego regulamin oraz druk karty zgłoszeń znajdują się na stronie [www.domkultury.manifo.pl](http://www.domkultury.manifo.pl) Termin nadsyłania prac mija 31 sierpnia, ogłoszenie wyników nastąpi do 20 września zaś rozdanie nagród i finał konkursu zaplanowano na 6 października. (RED.)

## SEDNO: OBIŁA NAM SIĘ O USZY INFORMACJA, ŻE KUBA MASŁOWSKI WRACA DO UKS-U ZARABIE?

**JAKUB MASŁOWSKI:** Trener Czyżycki zawsze, kiedy mnie spotka mówi, że droga do drużyny UKS-u jest dla mnie otwarta. Wie jednak, że zabiegam o to, aby nadal podnosić swoje umiejętności sportowe, a to mogę czynić tylko w drużynie pierwszoligowej. Wiem, że UKS jest w potrzebie, zespół gra w II lidze i nie jest mu łatwo, ale na dzisiaj nie jestem mu w stanie pomóc.

**Dzisiaj grasz w ...?**

... Polonii Bytom II, zespole pierwszoligowym.

**Równolegle studiujesz?**

Tak. Na krakowskiej AWF. W wakacje będę bronił licencjat.

**Jak zatem radzisz sobie logistycznie, skoro studiujesz w Krakowie, tutaj też mieszkasz, a trenujesz i grasz w Bytomiu?**

Dojeżdżam z Krakowa na treningi do Bytomia na obozy treningowe. Kiedy jestem w Krakowie trenuję sam. To ma także dobre strony bowiem uczy mnie samodyscypliny i samoorganizacji.

**Jak radzi sobie w lidze Twój zespół?**

No cóż, rok temu walczyliśmy w barażach o utrzymanie, teraz jest podobnie. Znajdujemy się w strefie barażowej i pewnie jej nie unikniemy. Mimo to ten sezon jest dla mnie najlepszy w karierze.

**C**zuję duży niedosyt. Moja gra na tych mistrzostwach była największą niespodzianką zawodów. W eliminacjach wygrałem i wyrzuciłem z turnieju kandydata do medalu Piotra Chodorskiego - JAKUB MASŁOWSKI

**Dlaczego?**

Mam za sobą dobre występy w lidze. Udało mi się wygrać mecze z wicemistrzem Polski seniorów 2012 Jarkiem Tomickim oraz z zeszłorocznym mistrzem kraju juniorów Kamilem Nalepą. Trzy razy znalazłem się w finale zawodów wojewódzkich co zaowocowało awansem do Grand Prix Polski seniorów.

**Masz za sobą starty w Mistrzostwach Polski. Jak oceniasz swój udział w najważniejszej imprezie sezonu?**

Czuję duży niedosyt. Moja gra na tych mistrzostwach była największą niespodzianką zawodów. W eliminacjach wygrałem i wyrzuciłem z turnieju kandydata do medalu Piotra Chodorskiego. Powalczyłem także z Jakubem Perkiem. Prowadziłem nawet 2-0, ale



foto: maciej holuj

KUBA MASŁOWSKI:

## CZUJĘ NIEDOSYT

rozmawiał: maciej holuj

**M**yślenicki tenisista stołowy Kuba Masłowski, wychowanek trenera Czyżyckiego, zawodnik Polonii Bytom II powrócił z Mistrzostw Polski. Jak sam mówi „przegapił” życiową szansę na dobry wynik. Ale co się odwlecze, to nie uciecze. Znając talent i upór myśleniczanina przypuszczać należy, że tegoroczna szansa na dobry wynik w MP nie była dla niego ostatnią.

ostatecznie przegrałem. Byłem dosłownie o krok od awansu do najlepszej 16-tki mistrzostw.

**Całkiem dobrze poszło Ci w mikście?**

Wystąpiłem w parze z Karoliną Pęk z Bronowianki, złotą medalistką paraolimpiady w Rio. Ograliśmy parę z ekstraklasy awansując do najlepszej ósemki i walczyliśmy o medal z dżetem Zatówka/Ślązak, ale przegraliśmy, mimo iż prowadziliśmy 2-1 w setach i 7-4 w czwartym secie. Trudno się dziwić, że czuję niedosyt.

**Czy mógłbyś dzisiaj występować w tenisowej ekstraklasie? Czy dzieli Cię od tych zawodników duży dystans?**

Tak, różnica jest spora, w ostatnich kilku latach poziom w ekstraklasie znacznie wzrósł. Chociaż miałem okazję zagrać w I drużynie Polonii, kiedy jeden z zawodników ekstraklasowych zachorował. Jedno spotkanie wygrałem, jedno przegrałem.

**Chciałbyś kiedyś występować w drużynie z ekstraklasy?**

Oczywiście, że tak. Nie wiem co przyniesie ze sobą życie, rozważam, aby po obronie licencjatu dać sobie jeszcze rok na tenis, po to, aby przekonać się co jestem jeszcze w stanie osiągnąć jako zawodnik. Nie wiem na dzisiaj jak będzie wyglądać moja sportowa przyszłość, wiem natomiast, że na razie chcę kontynuować grę.

**Czy w Polonii warunki gry i treningu zadawa-**

**JAKUB MASŁOWSKI:** urodzony w 1996 roku w Myślenicach, tenisista stołowy, wychowanek UKS Zarabie, pierwszy trener - Bogdan Czyżycki. Jako uczeń III klasy szkoły podstawowej wywalczył mistrzostwo Myślenic, był drugi w wojewódzkim turnieju zaków. W klasie piątej wygrał ten turniej. Efektem była przynależność do kadry wojewódzkiej. Dwukrotny, brązowy medalista mistrzostw Polski młodzików w grze deblowej (z Janem Kaczorem). Będąc w gimnazjum wywalczył brązowy medal indywidualnie w mistrzostwach Polski kadetów. Zawodnik kolejno: Drzonkowa (I liga), TKS Opoka Trzebinia (I liga), Bronowianka Kraków (II liga) obecnie Polonii II Bytom (I liga).

**lają Cię?**

Tak, pod tym względem jest OK. Mam możliwość trenowania w dobrych warunkach, czasem nawet z zawodnikami ekstraklasy. Jest tutaj specjalna sala do tenisa stołowego. Trenuję od dwóch do czterech godzin dziennie.

**Czy zdarza Ci się zaglądać czasem, kiedy jesteś w rodzinnych Myślenicach, na salę gimnastyczną, w której trenują tenisiści UKS-u Zarabie?**

Oczywiście, czuję wciąż duży sentyment do tego miejsca, tu się przecież wychowałem sportowo. Bywa też, że czasem rozgrywam partyjkę z trenerem Czyżyckim.

**Kto wygrywa?**

Z tym bywa ... różnie.

foto: maciej holuj



## ZA WCZEŚNIE UWIERZYŁ

**N**estor myślenickiego tenisa ziemnego Andrzej Kołodziejczyk nie zwalnia tempa. Nie dalej jak kilka tygodni temu myśleniczanin wziął udział w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w hali. Turniej odbywał się w Szczecinie zaś Andrzej Kołodziejczyk startował w nim walcząc w kategorii wiekowej 70+. - W mojej kategorii wiekowej startowało ośmiu zawodników - mówi Kołodziejczyk. - Połąłem dopiero w walce o finał. W pierwszym secie miałem rywala na widelcu, prowadziłem 5-4 i 40-0 w gemie, ale chyba zbyt wcześnie uwierzyłem, że mogę tę partię wygrać. Ostatecznie myśleniczanin przegrał półfinał z Ryszardem Śmigajem, byłem zawodnikiem uprawiającym tenis zawodowo 5-7, 4-6 i zajął w turnieju III miejsce. Stosowny dyplom, puchar i medal za to osiągnięcie wzbogaciły półkę z trofeami w myślenickim domu zawodnika.

(RED.)